



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota

powiatu ryckiego

ryki.24wspolnota.pl

22 - 28 lipca 2025 r. ■ nr 29 (33) ■ Cena **2,99 zł** (w tym VAT 5%)

STRONA R2

Tragedie: Zwłoki starszego mężczyzny w Wieprzu, 21-latką na osiedlu Lotnisko

STRONA 8



Przez dwa dni strażacy, policjanci i specjalistyczna grupa ratownictwa wodno-nurkowego z Lublina brała udział w poszukiwaniach zaginionego mieszkańca gminy Nowodwór



Bartłomiej Chłaściak dał radę. Rowerem wzdłuż Królowej Rzek

Święto policji

28 funkcjonariuszy z wyższymi stopniami



STRONA 7

Pożar w Pawłowicach po uderzeniu pioruna



STRONA 18

REKLAMA

METALBET GROUP

WWW.METALBET.PL

ZADZWOŃ

(41) 387 30 22

PRZYJDŹ NA DNI OTWARTE I POZNAJ KOTŁY CO 5 KLASY ECODESIGN ORAZ ZBIORNIKI CWU METALBET - NIEZAWODNOŚĆ, EKOLOGIA I DESIGN W JEDNYM.



INSTALACJE
KALASKA
1972
HYDRAULICZNE

POZNAJ NASZE PRODUKTY

DNI OTWARTE

KOTŁY CO | ZBIORNIKI CWU

Podczas Dni Otwartych specjalna oferta - zakup kotła na preferencyjnych warunkach!

ECO DESIGN

ODKRYJ NOWOCZESNE ROZWIĄZANIA GRZEWcze METALBET

- ★ EKSPERCI NA MIEJSCU: DORADZIMY, JAK DOBRAĆ MOC KOTŁA LUB POJEMNOŚĆ ZBIORNIKA DO TWOJEGO DOMU
- ★ SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE O PRODUKTACH
- ★ MOŻLIWOŚCI FINANSOWANIA W RAMACH PROGRAMU "CZYSZTE POWIETRZE"

TERMIN:

24 lipca 2025 r.

godziny 9.00 - 15.00

Ryki, ul. Warszawska 77

Wakacje te najbliższe i wymarzone znanych

**mieszkańców**

STRONA 20

REKLAMA

MALOWANIE I MYCIE DACHÓW **510-500-800****RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 578-143-582

AUTO KASACJA SKUP AUTSZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI

TEL. 500 644 661

**AUTO KASACJA SKUP AUT**

- Wycena przez telefon.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Zwrot OC.
- Odbiór ławetą.
- Gotówka od ręki.

515 595 795**SKUP ZŁOMU****NAJWYŻSZE CENY****AUTO KASACJA**

TEL. 609 126 733

RECYKLING CENTER

RYKI, UL. LUBELSKA 43

STOPKA
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

AUTOPROMOCJA



Potańcówka na Jarmołówce

Kto założy najciekawszy strój retro, otrzyma nagrody. A to nie wszystko - atrakcje dla dzieci i dorosłych!

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zaprasza na potańcówkę. W niedzielę, 27 lipca o godzinie 18 na Placu Wolności w Rykach rozpocznie się wydarzenie taneczno-rozrywkowe dla mieszkańców.

W programie:

- konkurs na najciekawszy strój retro - przewidziano nagrody,
- muzyka na żywo pod gwiazdami,
- występ niespodzianka,
- strefa animacji dla dzieci: darmowe dmuchańce, malowanie twarzy, zabawy i konkursy z nagrodami, maskotka Rykuś, maskotka Rykaś, wata cukrowa.



Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny

nie twarzy, zabawy i konkursy z nagrodami, maskotka Rykuś, maskotka Rykaś, wata cukrowa.

Wstęp wolny!

US

Familijne kino „pod chmurką”



Na terenie Gminnego Ośrodka Kultury w Kłoczewie odbyło się długo wyczekiwane przez wszystkich kino pod gołym niebem. Była to okazja do oderwania się od standardowej wizji kina, wygodnego rozłożenia się w leżakach oraz spędzenia czasu z najbliższymi. Około 300 osób wzięło udział w wieczornych seansach filmowych. W trakcie projekcji można było skosztować gorących hot dogów przygotowanych przez KGW Kłoczew oraz aromatycznego popcornu przygotowanego przez KGW Kłoczew, które idealnie dopełniły filmowy klimat tego wieczoru.

Foto: GOK Kłoczew

Wirtualne podróże z okularami VR!

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zaprasza dzieci i młodzież na wyjątkową przygodę w ramach wakacyjnej oferty – Wirtualne Podróże z wykorzystaniem okularów VR!

To niezwykła okazja, by bez wychodzenia z hali przenieść się w najbardziej odległe zakątki świata i odkrywać ich piękno w nowoczesny, wciągający sposób. Dzięki technologii wirtualnej rzeczywistości uczestnicy mogą poczuć

się jak prawdziwi globtroterzy – zaledwie w kilka chwil.

Zajęcia odbywają się w poniedziałki, w dwóch turach do wyboru: 10 - 12 lub 14 - 16 w hali sportowej w Rykach. Oferta skierowana jest zarówno do dzieci, jak i młodzieży.

US

Program na wakacje z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Ułężu

Od 14 lipca GOK w Ułężu organizuje atrakcje dla dzieci i dorosłych. Co czeka nas w tym tygodniu?

Wtorek, 22 lipca,
godz. 17: Warsztaty kulinarne w ramach projektu LOWE

Środa, 23 lipca,
godz. 12: Zajęcia manualne - magiczne bransoletki

Czwartek, 24 lipca,
godz. 12: Dawne gry i zabawy
godz. 17: Warsztaty kulinarne w ramach projektu LOWE

Piątek, 25 lipca,
godz. 15.30: Śpiewające piątki
godz. 17: Warsztaty carvingu w ramach projektu LOWE

Wernisaż wystawy artystycznej – malarstwo i porcelana

Podczas wydarzenia zaprezentowane zostaną prace Anny Jagiełło, Joanny Milczewskiej oraz Agnieszki Tworek.

Gminny Ośrodek Kultury w Stężycy zaprasza na wyjątkowy wernisaż wystawy artystycznej, który odbędzie się w niedzielę, 27 lipca o godzinie 16. Podczas wydarzenia zaprezentowane zostaną prace Anny Jagiełło, Joanny Mil-

czewskiej oraz Agnieszki Tworek. Wystawa obejmuje zarówno malarstwo, jak i porcelanę, oferując widzom różnorodne spojrzenia na piękno i formę.

Po uroczystym otwarciu wystawa będzie dostępna do zwiedzania w godzinach pracy GOK. To doskonała okazja, by spotkać się ze sztuką i twórczością artystek, które łączy wrażliwość, talent i unikalne podejście do materii.

US



CO, GDZIE, KIEDY?

LIPIEC
24
CZWARTEK

24 lipca (czwartek) godz. 9
Letnie spacerzy do pomników przyrody w Rykach.
Po spacerze piknik dla dzieci. Miejsce zbiórki: ul. Warszawska 11. Obowiązują zapisy: 888 601 478

LIPIEC
26
SOBOTA

26 lipca (sobota) godz. 12
Dni Stężycy. Stadion sportowy im. H. Frąckiewicza w Stężycy. Gwiazda wieczoru: zespół Mega Dance.

LIPIEC
27
NIEDZIELA

27 lipca (niedziela) godz. 5
Dni Stężycy. Otwarte mistrzostwa Spinningowe o puchar prezesa Koła PZW Stężycy, zwiedzanie muzeum, wystawa.

27 lipca (niedziela) godz. 18
Potańcówka na Jarmołówce. Konkurs na najciekawszy strój retro. Wstęp wolny.

LIPIEC
31
CZWARTEK

31 lipca (czwartek) godz. 9
Letnie spacerzy do pomników przyrody w Rykach.
Po spacerze piknik dla dzieci. Miejsce zbiórki: ul. Warszawska 11. Obowiązują zapisy: 888 601 478

SIERPIEŃ
17
NIEDZIELA

17 sierpnia (niedziela)
Dożynki gminy Ryki. Wieczorem wystąpi zespół Defis.

17 sierpnia (niedziela)
Dożynki gminy Ułęż i 100-lecie OSP Ułęż.

SIERPIEŃ
22
PIĄTEK

22 sierpnia (piątek) godz. 20
Letnie kino pod chmurką. Scena pakowa w Rykach (ul. Warszawska).



DYŻURY APTEK

21 - 27 lipca
Apteka ul. Żytnia 16, Ryki
tel. 81-865 61 51
godz. 10 - 22

28 lipca - 3 sierpnia
Apteka ul. Słowackiego 4, Ryki
tel. 81-865 20 64
godz. 10 - 22



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Rykach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Ryki, Kłoczew, Dęblin/Piekarnia Warowny	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Bobrowniki/ZPO	0,5	2 576,50 zł	u
Logopeda, Bobrowniki/ZPO	0,5	2 576,50 zł	u
Nauczyciel niemieckiego, Bobrowniki/ZPO		1 145,11 zł	u
Frezer, tokarz, spawacz, Stężycy/Marciniak	1	4 666,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Stężycy/Marciniak	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel historii, Wola Zadybska/SP		345,05 zł	u
Nauczyciel polskiego, Wola Zadybska SP		1 725,28 zł	u
Nauczyciel plastyki, Wola Zadybska/SP		345,05 zł	u
Nauczyciel muzyki, Wola Zadybska/SP		345,05 zł	u
Nauczyciel logistyki, Ryki/ZSZ nr 2	1	6 211,00 zł	u
Pracownik produkcji, Ryki/Kampol- Fruit		30,5 zł/godz.	z
Pedagog specjalny, Ryki/ZSZ nr 2		4 517,00 zł	u
Fryzjer, Dęblin/Adamiec	0,5	2 333,00 zł	u
Kierownik zakładu transportu miejskiego, Dęblin/MZGK	1	9 000,00 zł	u
Konserwator urządzeń melioracyjnych, Ryki	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Scena gotowa na nowe wydarzenia, zaplecze sanitarno-szatniowe na sportowców

Dobiegła końca duża inwestycja „Budowa i modernizacja infrastruktury kulturalnej i sportowej na terenie gminy Ułęż”. W ramach tego zadania powstała scena widowiskowa i zaplecze sanitarno-szatniowe.

Oficjalny termin odbioru zadania „Budowa i modernizacja infrastruktury kulturalnej i sportowej na terenie gminy Ułęż”, realizowanego przez firmę INVEST – CIOŁEK JAROSŁAW z siedzibą w Starej Wróblinie, przypadał na dzień 10 lipca.

W ramach projektu powstała profesjonalna scena widowiskowa z pełnym wyposażeniem oraz zagospodarowaniem terenu przy Gminnym Ośrodku Kultury.

Dzięki nowo wybudowanej scenie Gminny Ośrodek Kultury i Biblioteka w Ułężu, który dysponuje już wyremontowanym



Dzięki nowo wybudowanej scenie Gminny Ośrodek Kultury i Biblioteka w Ułężu, który dysponuje już wyremontowanym budynkiem głównym oraz zmodernizowaną salą widowiskową, staje się kompletnym i w pełni funkcjonalnym obiektem kultury, przygotowanym do organizacji szerokiego spektrum wydarzeń plenerowych na wysokim poziomie technicznym

wanym budynkiem głównym oraz zmodernizowaną salą widowiskową, staje się kompletnym i w pełni funkcjonalnym obiektem kultury, przygotowanym do organizacji szerokiego spektrum wydarzeń plenerowych na wysokim poziomie technicznym. Umożliwi to realizację koncertów, spektakli, festynów oraz innych inicjatyw kulturalnych i społecznych, wzbogacając ofertę dla mieszkańców.

Całkowity koszt robót budowlanych wyniósł 1 145 000,00

zł. Inwestycja została objęta znaczącym dofinansowaniem w kwocie 1 070 117,00 zł z Programu Rządowego Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych – edycja szósta dla gmin, w których funkcjonowały PGRy. Wkład własny gminy Ułęż wyniósł 74 883,00 zł.

Przy boisku jest zaplecze z szatnią

W ramach inwestycji również nowe życie zyskał obiekt sportowy w Sobieszynie. Przy



To inwestycja, która nie tylko spełnia standardy profesjonalnych rozgrywek, ale też realnie poprawia komfort użytkowników i otwiera nowe możliwości dla lokalnego sportu

Zespole Szkół Ogólnokształcących powstało nowoczesne zaplecze sanitarno-szatniowe dla sportowców. Obiekt o powierzchni około 195 m² wyposażony jest w klimatyzowane szatnie, łazienki z prysznicami, pomieszczenia dla trenerów i sędziów, toalety przystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, techniczne zaplecze z pralką, a także instalację fotowoltaiczną o mocy 6,3 kWp oraz nowoczesny system alarmowy i monito-

ring. To inwestycja, która nie tylko spełnia standardy profesjonalnych rozgrywek, ale też realnie poprawia komfort użytkowników i otwiera nowe możliwości dla lokalnego sportu.

Całkowity koszt robót budowlanych wyniósł 1 370 881,00 zł, z czego aż 1 281 281,00 zł to środki pochodzące z dofinansowania, natomiast wkład własny gminy Ułęż to 89 600,00 zł.

US

US

Trwają prace nad otwarciem Placówki Wsparcia Dziennego „Kuźnia Uśmiechu” w Rykach

Placówka będzie przeznaczona dla dzieci i młodzieży z gminy Ryki, w szczególności pochodzących z rodzin dysfunkcyjnych, objętych pomocą Ośrodka Pomocy Społecznej.

Trwają intensywne prace adaptacyjne związane z uruchomieniem Placówki Wsparcia Dziennego „Kuźnia Uśmiechu”, która powstaje przy ul. Kościuszki 19 w Rykach.

Placówka będzie przeznaczona dla dzieci i młodzieży z gminy Ryki, w szczególności pochodzących z rodzin dysfunkcyjnych, objętych pomocą Ośrodka Pomocy Społecznej, osób z niepełnosprawnościami oraz korzystających z paczek żywnościowych.

Obiekt będzie otwarty od poniedziałku do piątku w godzinach 10 - 18.

W ramach działalności „Kuźnia Uśmiechu” zaplanowano zajęcia terapeutyczne i edukacyjne dla dzieci i mło-

dzieży, wsparcie dla rodziców w ramach Akademii Rodzica, wydarzenia środowiskowe, takie jak festyny, wspólne sadzenie drzew czy działania integracyjne z okazji Dnia Dziecka.

Projekt realizowany jest przez OPS w Rykach od 1 marca br. do 31 maja 2026 r., we współpracy z Ośrodkiem Wsparcia Osób Niepełnosprawnych i Niezależnych.

Celem przedsięwzięcia jest zwiększenie dostępności usług wspierających rodzinę.

US

Pożar śmieci przy cmentarzu

RYKI: 7 lipca, strażacy z KP PSP w Rykach zostali wezwani do pożaru śmieci w metalowym kontenerze na terenie cmentarza parafialnego w Rykach.

Działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz ugaszeniu palących się śmieci. Po przelaniu zawartości w kontenerze wodą i wyeliminowaniu zagrożenia działania zakończono i zastęp wrócił do strażnicy.

US

OGŁOSZENIE

Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Dęblinie

poszukuje kandydata na stanowisko:

KIEROWNIK ZAKŁADU TRANSPORTU MIEJSKIEGO

szczegóły oferty na stronie internetowej www.mzgk.pl lub pod numerem telefonu 81 88 33 630

AUTOPROMOCJA

W

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

516 019 186

REKLAMA

DARBUD SPRZEDAŻ KOSTKI BRUKOWEJ

MOSZCZANKA 71

PROJEKT KOSTKI BRUKOWEJ GRATIS!

695 394 850

- kostka brukowa
- obrzeża
- palisady
- plyty tarasowe
- stopnie
- ogrodzenia
- kruszywo
- produkty przemysłowe

Polbruk BRUK-BET JADAR gilli beton buszem

facebook.com/darbud.eu

darbud.eu

Odbierają azbest od rolników

W piątek rozpoczął się odbiór wyrobów azbestowych od Gospodarstw Rolnych, którzy skorzystali z Programu ARMiR na Wymianę Pokryć Dachowych.

Od 18 lipca ruszył odbiór wyrobów azbestowych od rolników z terenu gminy Stężyca, którzy skorzystali z Programu ARMiR na Wymianę Pokryć Dachowych. Stosowne informacje mieszkańcy otrzymali za pośrednictwem SMS.

Zadanie pod nazwą: „Usuwanie wyrobów zawierających azbest w gospodarstwach rolnych z terenu Gminy Stężyca” wykonuje firma Huber - Hubert Wieczorek.

Jest ono realizowane przez gminę Stężyca, finansowane przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Lublinie.

- Planujemy rozliczyć możliwość jak najszybciej to zadanie i jeszcze w tym roku ruszyć z odbiorem eternitu od pozostałych mieszkańców - informuje urząd.

US

W Pod patronatem Wspólnoty powiatu ryckiego

Dni Stężycy już w weekend! Gwiazdą wieczoru będzie zespół Mega Dance

Dni Stężycy 2025 odbędą się w ostatni weekend lipca na stadionie sportowym im. H. Frąckiewicza w Stężycy. To będą dwa dni pełne atrakcji, muzyki, zabawy i wspólnego świętowania.

Wydarzenie rozpocznie się w sobotę, 26 lipca, o godzinie 12 blokiem imprez sportowych. W ramach niego odbędą się rozgrywki w piłkę nożną o puchar wójta gminy Stężyca i turniej tenisa ziemnego o puchar zastępcy wójta gminy Stężyca.

Od godziny 13 do 17 dostępne będzie stanowisko promocyjne 22 Dęblińskiego Batalionu Lekkiej Piechoty.

Na godzinę 19 zaplanowano uroczyste otwarcie Dni Stężycy. W programie: koncert Chóru Seniora „ZORZA”, rozpalenie „Ogniska Pokoleń”, wręczenie dyplomów i pucharów za rozgrywki sportowe.

Gwiazdą tego wieczoru będzie zespół Mega Dance.



Gwiazdą wieczoru Dni Stężycy będzie zespół Mega Dance, znany z takich utworów jak „Zaproś mnie do swego domu”, „Ewa odeszła”. Godzinny występ o 20

ce, znany z takich utworów jak „Zaproś mnie do swego domu”, „Ewa odeszła”. Godzinny występ o 20. Na za-

kończenie pierwszego dnia obchodów Dni Stężycy zabawa taneczna z zespołem Gold Band.

Niedziela kulturalnie

W niedzielę, 27 lipca już o 5 rano rozpoczną się otwarte mi-

Imprezie towarzyszą:

stanowisko WKŁ DIANA, stoisko KGW Stężyca, stoiska z rękodziełem, mała gastronomia i wesołe miasteczko.

strzostwa Spinningowe o puchar prezesa Koła PZW Stężyca.

O godzinie 9 odprowadzona zostanie msza w intencji członków TPS w kościele pw. Św. bp Marcina.

Zaraz po Mszy zaplanowane jest zwiedzanie Muzeum Ziemi Stężyckiej przy szkole podstawowej.

O godzinie 10.30 odbędzie się walne zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Stężycy (Wyspa Wisła).

Na 14 zaplanowany jest mecz w piłkę nożną Kawalerowie & Żonaci o puchar prezesa LKS Mazowsze na stadionie sportowym.

Zwieńczeniem wydarzenia będzie wernisaż wystawy malarstwa i rękodzieła w Gminnym Ośrodku Kultury.

Wspólnota powiatu ryckiego objęła patronat medialny nad wydarzeniem.

US

Najlepsza na egzaminie ósmoklasisty



Aleksandra Michalczyk, uczennica klasy VIII a Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mariana Osieńskiego w Rykach, otrzymała nagrodę burmistrza Ryk Jarosław Żaczek za najwyższy w gminie wynik egzaminu ósmoklasisty w roku szkolnym 2024/2025!

Egzamin ósmoklasisty. Jak poszło uczniom w poszczególnych szkołach?

Egzaminy ósmoklasisty odbyły się w dniach 13-15 maja. Na wyniki uczniowie czekali niemal dwa miesiące.

Od piątkowego poranka, 4 lipca, można je było sprawdzić na internetowej platformie CKE, logując się indywidualnym loginem i hasłem. Również w piątek szkoły wydawały oficjalne zaświadczenia z wynikami. Dokumenty te, wraz ze świadectwem ukończenia szkoły podstawowej, uczniowie muszą złożyć w szkołach średnich, do których aplikują.

Do egzaminów przystąpiło uczniów z sześciu gmin powiatu ryckiego: Dębina, Kłoczewa, Nowodworu, Ryk, Stężyca i Ułęż. Najwięcej zdających było w Rykach – aż 229 osób.

Jaki średni wynik był w poszczególnych szkołach, przedstawia tabela.

Nazwa szkoły	Średni wynik z języka polskiego	Średni wynik z matematyki	Średni wynik z języka angielskiego
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2 IM. WŁADYSŁAWA BRONIEWSKIEGO W DĘBLINIE	57%	27%	59%
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 5 IM. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO W DĘBLINIE	60%	42%	66%
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 4 IM. BOHATERÓW LOTNICTWA POLSKIEGO W DĘBLINIE	64%	57%	73%
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3 IM. MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE W DĘBLINIE	53%	37%	66%
SZKOŁA PODSTAWOWA IM. ORŁA BIAŁEGO Z ODDZIAŁAMI PRZEDSZKOLNYMI W CZERNICU	67%	54%	69%
SZKOŁA PODSTAWOWA IM. POLSKICH NOBLISTÓW Z ODDZIAŁAMI PRZEDSZKOLNYMI W KŁOCZEWIE	52%	35%	42%
SZKOŁA PODSTAWOWA IM. HENRYKA SIENKIEWICZA Z ODDZIAŁAMI PRZEDSZKOLNYMI W GOŹDZIE	70%	41%	39%
SZKOŁA PODSTAWOWA IM. WACŁAWA NAŁKOWSKIEGO W NOWODWORZE	51%	35%	57%
SZKOŁA PODSTAWOWA W NIEDŹWIEDZIU	80%	51%	77%
SZKOŁA PODSTAWOWA IM. HENRYKA SIENKIEWICZA W GRABOWIE SZLACHECKIM	61%	30%	44%
SZKOŁA PODSTAWOWA W JAKUBÓWCE	65%	34%	59%
PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2 W RYKACH	72%	61%	76%
PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA W STAREJ DĄBI	56%	36%	55%
PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1 IM. MARIANA OSIŃSKIEGO	62%	44%	68%
PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA W OWNI	64%	46%	58%
PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA W ROSOSZY	60%	45%	54%
PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA W LEOPOLDOWIE	59%	47%	51%
PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W BOBROWNIKACH	56%	40%	50%
PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA W MOSZCZANCIE	58%	41%	50%
PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA W SWATACH	61%	54%	58%
PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA W STARYM BAZANOWIE	60%	51%	46%
PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA IM PIOTRA DANYSZY W OSZCZYWILKU	3 zdających	3 zdających	3 zdających
PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA IM. MARII KONOPNICKIEJ W STĘŻYCY	67%	64%	68%
PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA W PAWŁOWICACH	4 zdających	4 zdających	4 zdających
PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA W NOWEJ ROKITNI IM. ŚW. JANA PAWŁA II	71%	44%	50%
PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA W BIAŁKACH DOLNYCH	54%	47%	46%
SZKOŁA PODSTAWOWA IM. JANA III SOBIESKIEGO W SOBIESZYNIE	57%	45%	48%

Radny Mirosław Nierubca proponuje utworzenie Ochotniczej Gminnej Straży

W artykule „Mieszkańcy, a nawet policja, nie mają wątpliwości - za pożarami stoi człowiek. Jak długo jeszcze będzie nieuchwytny?” wkradł się błąd. Radny Rady Gminy Stężycza, Mirosław Nierubca, pytał o możliwość utworzenia Ochotniczej Gminnej Straży, a nie Ochotniczej Gminnej Straży Pożarnej.

Radny z Pawłowic, Mirosław Nierubca, podczas czerwcowej sesji Rady Gminy Stężycza mówił:

- Dla nas sytuacja jest niepokojąca w kontekście tych pożarów w okolicach Pawłowic i Długowoli. One się powtarzają cyklicznie. Moje pytanie, sądzę, że wywoła pewną kontrowersję,



Radny Mirosław Nierubca:
- Ochotnicza Straż Gminna również funkcjonuje w podobny sposób jak Gminna Straż (...). Ja bym proponował, aby Rada Gminy Stężycza tym tematem oddzielnie się zajęła

czy nie uważa pan, że zaangażowanie społeczne, mam na myśli czynnik społeczny, czynnik obywatelski, zawiódł? Te pożary, które mają miejsce na tym terenie, są od dekady. Pytanie do państwa również, jeśli chodzi o policję: czy na etapie tych zdarzeń i nawet lokalizacji naszej gminy, już nie będę tego tematu rozwijał z innych względów, nie jest koniecznością podjęcia działań na utworzeniu, powołaniu Ochotniczej Gminnej Straży? Taka możliwość istnieje dla samorządów - Ochotnicza Gminna Straż - mówił radny, kierując pytania do obecnych

na sesji nadkom. Łukasza Walo - komendanta KPP w Rykach, podkom. Joanny Jamrożek - zastępcy komendanta KPP w Rykach oraz mł. bryg. Łukasza Tomaszewskiego - zastępcy komendanta Komendy Powiatowej PSP w Rykach.

- Tak, jak funkcjonują struktury Ochotniczej Straży Pożarnej, które w swoim zakresie działań mają zabezpieczenie przeciwpożarowe, ale tu chodzi o działania po części prewencyjne. Takie straże, Ochotnicze Gminne, funkcjonują w przestrzeni publicznej. Sądzę, że nie powinno to wywołać śmiechu

i drwin tylko po prostu pewną analizę. Powołanie tego typu instytucji wymaga zaakceptowania i konsultacji Komendy Wojewódzkiej Policji. Pytam państwa, jako w tym temacie fachowców - dodał.

Z własnej inicjatywy mogą pilnować porządku

W odpowiedzi głos zabrał mł. bryg. Łukasz Tomaszewski, informując, że zabezpieczenie gminy, jeśli chodzi o udział i dotarcie jednostek do zdarzeń, jest wystarczające. Ważniejszą kwestią jest przeanalizowanie podpalen, a nie powstawanie innych tworów, jak gminne jednostki, tłumacząc to zwiększeniem budżetu i utrzymaniem, szkoleniami i wyposażeniem.

Radny uściślił:

- Całkiem inny zakres obowiązków mieści się w tych strukturach.

Tu chodzi o bezpieczeństwo, tu chodzi o pewne działania prewencyjne, chodzi o zaangażowanie mieszkańców lokalnej społeczności, bo te pożary odbywają się od 10 lat. Nie chodzi o to, żeby powstała jakaś kolejna struktura, jeśli chodzi o ochotniczą straż pożarną. To jest całkiem inny aspekt prawny, jeżeli chodzi o funkcjonowanie straży gminnych.

Zastępca komendanta podsumował, że nie widzi potrzeby utworzenia Ochotniczej Gminnej Straży. Do wypowiedzi radnego odniósł się też wójt, Zbigniew Chłasiać.

- Jest ustawa o strażach gminnych, które funkcjonują jak straże miejskie w miastach i powołuje je Rada Gminy, oczywiście po uzgodnieniu z Komendantem Wojewódzkim. Ale to nie jest ochotnicza, ale straż gminna, która jest umocowana w pewnych strukturach, wymaga umundu-

rowania. (...) Powoływanie cokolwiek miało by się z celem, a chodzi o to, żeby uczulić mieszkańców - mówił wójt.

Radny zasugerował, aby Rada Gminy osobno zajęła się tematem utworzenia Ochotniczej Gminnej Straży, czyli grupy ludzi, którzy z własnej inicjatywy pilnują porządku i bezpieczeństwa na terenie gminy.

- Ochotnicza Straż Gminna również funkcjonuje w podobny sposób jak Gminna Straż. Nie przeciągając tego tematu, ja bym proponował, aby Rada Gminy Stężycza tym tematem oddzielnie się zajęła, bo uważam, że precedens, który funkcjonuje na terenie naszej gminy od 10 lat - zagrożenie mienia i bezpieczeństwa - uważam, że Rada Gminy powinna zająć się tym tematem jak najszybciej - skwitował radny.

US

Nie bądź obojętny – zostań Wolontariuszem Szlachetnej Paczki

Od ponad dwóch dekad Szlachetna Paczka zmienia losy tysięcy ludzi w całej Polsce. To jednak nie jest anonimowa pomoc - to konkretne działania konkretnych ludzi dla konkretnych osób.

W powiecie ryckim Szlachetna Paczka działa nieprzerwanie od lat. Jak podkreśla liderka rejonu, Magdalena Śladek: Od dziewięciu lat w naszym powiecie co roku pomagamy co najmniej 15 rodzinom. Liczba ta zależy wyjątkowo od liczby wolontariuszy. Bez nich nie ruszymy.

Szlachetna Paczka to nie tylko paczki. To relacje, zaufanie, odwaga i nadzieja. Od 2001 roku wolontariusze i wolontariuszki odwiedzają rodziny w trudnej sytuacji życiowej. Poznają ich historię, słuchają, towarzyszą im w zmaganiach. - Każde spotkanie to nie tylko rozmowa o trud-



Magdalena Śladek zaprasza do współpracy

nościach, ale przede wszystkim budowanie relacji z drugim człowiekiem. Dla wielu rodzin to pierwsza od dawna rozmowa, w której ktoś naprawdę ich słucha - mówi Magdalena Śladek.

Działania wolontariuszy są sercem całego programu. Ich zadaniem jest dotarcie do potrzebujących, rozpoznanie ich

sytuacji i zdecydowanie, jaka pomoc będzie najbardziej trafiona: materialna, specjalistyczna, a czasem... żadna. - Zdarza się, że największą pomocą jest wskazanie innych ścieżek wsparcia lub po prostu ludzka obecność. Nie każda historia kończy się paczką, ale każda zaczyna się od uważności - dodaje Śladek.

W powiecie ryckim Szlachetna Paczka potrzebuje nowych wolontariuszy, by znów móc działać. Jeśli ich nie będzie, nie ruszy rejon. A to oznacza, że kilkanaście rodzin może zostać bez wsparcia, którego naprawdę potrzebują

Szlachetna Paczka to jedno z największych i najlepiej zorganizowanych przedsięwzięć społecznych w Polsce. Każdy etap działań jest starannie zaplanowany:

Czerwiec-październik: trwa rekrutacja wolontariuszy i ich szkolenie.

Sierpień-listopad: poszukiwanie rodzin we współpracy z instytucjami i lokalnymi społecznościami.

Wrzesień-listopad: odwiedziny w domach, poznanie historii, podejmowanie decyzji o formie pomocy.

Listopad-grudzień: darczyńcy wybierają rodziny i przygotowują spersonalizowaną pomoc.

Weekend Cudów (grudzień):

finał akcji - przekazanie paczek.

Po grudniu: analiza działań, rozwój programu, dalsze towarzyszenie niektórym rodzinom.

Wszystko to nie byłoby możliwe bez ludzi. - Wolontariat w Paczce zaczyna się od braku zgody na obojętność. Chcemy zmieniać świat tu, blisko nas - w naszym powiecie, w naszej miejscowości - mówi liderka. - Szukamy osób, które chcą być częścią tej zmiany. Które czują, że nie mogą siedzieć z założonymi rękami, gdy obok ktoś cierpi w samotności - dodaje.

W powiecie ryckim Szlachetna Paczka potrzebuje nowych wolontariuszy, by znów móc działać. Jeśli ich nie będzie, nie ruszy rejon. A to oznacza, że kil-

kanaście rodzin może zostać bez wsparcia, którego naprawdę potrzebują. - Tylko dzięki pracy wolontariuszy możemy uruchomić nasz rejon. Bez nich nie zidentyfikujemy potrzebujących, nie przygotujemy bazy Rodzin, nie zrealizujemy Weekendu Cudów - podkreśla Magdalena Śladek.

Wolontariat to wyzwanie, ale i niezwykle doświadczenie. To okazja, by pomóc, ale też rozwijać siebie - nauczyć się współpracy, organizacji, uważnego słuchania, zdobyć nowe kompetencje i poznać inspirujących ludzi.

Dołącz do Szlachetnej Paczki. Stań się częścią dobra, które zmienia świat - naprawdę. Rekrutacja trwa na stronie www.szlachetnapaczka.pl.

- Nie bądź obojętny. Zrób coś dobrego - nie kiedyś, tylko teraz. Razem możemy więcej. Dołącz do mojego zespołu - apeluje Magdalena Śladek.

mp

Ilu mieszkańców gminy Nowodwór skorzysta z OZE?

Klaster Energii Powiatu Ryckiego to inwestycja, w ramach której na terenie gminy Nowodwór zostanie zamontowanych 90 instalacji fotowoltaicznych, do tego pompy ciepła i magazyny energii.

Prowadzącym działania inwestycyjne w zakresie budowy infrastruktury Klastra Energii

Powiatu Ryckiego jest gmina Ryki. Partnerami Klastra są gmina Nowodwór i gmina

Kłoczew. Szczegóły dotyczące prowadzenia inwestycji będzie zawierało porozumienie międzygminne.

Wiemy już, ile powstanie nowych instalacji fotowoltaicznych, pomp ciepła i magazynów energii na terenie gminy Nowo-

dwór. Podczas minionej sesji Rady Gminy Nowodwór wójt poinformował, że będzie to 15 magazynów energii, 89 instalacji fotowoltaicznych na budynkach mieszkalnych i 2 na budynkach użyteczności publicznej oraz 41 pomp ciepła.

- Lista chętnych była zdecydowanie większa, ale z czasem wiele osób się wycofało. Na początku było ponad 200 osób zadeklarowanych. Mogą być małe przesunięcia, jeżeli w którejś gminie wycofa się kilka osób, to może to przejąć inna gmina.

Cały klaster musimy zrealizować - mówił wójt Ryszard Piotrowski.

Dofinansowanie dla gminy Nowodwór to ponad 5,5 mln zł. To kwota na ściśle zdania inwestycje, bez promocji i obsługi.

US

Seniorzy sadzą, rozwiązują i wygrywają

– konkurs dla mieszkańców gminy Ryki

Gmina Ryki i Ośrodek Pomocy Społecznej ogłaszają konkurs „Grządki i Rabatki – Seniora Zagadki”, który ma na celu aktywizację osób starszych i promocję zdrowego stylu życia. Zgłoszenia przyjmowane są do 30 września. Seniorzy z mogą połączyć pasję do ogrodnictwa z dobrą zabawą.

Konkurs jest skierowany do senierek i seniorów w wieku 60+, mieszkających na terenie gminy Ryki. Uczestnicy, indywidualnie lub w parach, będą mieli okazję zaprezentować własne ogródki, rabaty i balkony, a także zmierzyć

się z ogrodniczymi zagadkami przygotowanymi przez organizatorów. Celem inicjatywy jest nie tylko promowanie aktywności fizycznej i kreatywności wśród osób starszych, ale również budowanie lokalnej wspólnoty

i integracja międzypokoleniowa. Komisja konkursowa będzie oceniać estetykę i oryginalność zgłoszonych prac, a także wysiłek włożony w ich przygotowanie. Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród odbędzie się 13 października podczas specjalnego wydarzenia poświęconego seniorom – wykładu „Zielone Chwile dla Duszy i Siły”, organizowanego we współpracy z Głosem Seniora. Regulamin oraz formularze zgłoszeniowe są dostępne w Ośrodku Pomocy Społecznej w Rykach przy ul. Poniatowskiego 12 (pokój nr 1/6), a także na stronach internetowych: www.ryki.pl oraz www.ops.ryki.pl. Na uczestników czekają nagrody rzeczowe i pamiątkowe dyplomy. Konkurs realizowany jest w ramach działań Centrum Aktywności Społecznej, przy współpracy z Uniwersytetem Trzeciego Wieku w Rykach, Głosem Seniora, Ogólnopolską Kartą Seniora oraz Centrum Kultury i Sportu w Rykach.

Podczas minionej sesji Rady Gminy Stężycy wójt Zbigniew Chłasciak poinformował o rozstrzygnięciu ponownego przetargu na remont urzędu gminy, który przyniósł znaczne oszczędności. Omówiono także plany remontu drogi w Kletni, co ma kluczowe znaczenie dla dalszych inwestycji infrastrukturalnych na terenie gminy.

Nowy przetarg na remont urzędu i inwestycje drogowe

Podczas minionej sesji Rady Gminy Stężycy wójt Zbigniew Chłasciak poinformował o rozstrzygnięciu ponownego przetargu na remont urzędu gminy, który przyniósł znaczne oszczędności. Omówiono także plany remontu drogi w Kletni, co ma kluczowe znaczenie dla dalszych inwestycji infrastrukturalnych na terenie gminy.

oraz budowę turbiny wiatrowej obok GOK-u. Wójt przekazał, że powtórzenie przetargu przyniosło oszczędności rzędu około 500 tysięcy złotych. Zapowiedział także, że w najbliższym czasie zostaną podpisane umowy z podwykonawcami i rozpoczną się prace remontowe. Podkreślił, że jego zdaniem inwestycje przyczynią się do znacznej oszczędności energii elektrycznej. Ponadto podczas sesji ogłoszono, że wystartował przetarg na remont odcinka drogi w Kletni o długości 685 metrów. Na tę inwestycję zaplanowano przeznaczenie środków o wysokości ponad 700 tysięcy złotych. Wójt zaznaczył, że realizacja tego przetargu będzie kluczowa dla dalszych działań w zakresie budownictwa drogowego na terenie gminy.

Dominika Mailjan-Chadaj

Dominika Mailjan-Chadaj

ODESZLI



17 lipca zmarła
Genowefa Capała
z Białek Dolnych
przeżyła 94 lata

15 lipca zmarł
Zdzisław Marian Sadura
z Brzezin
przeżył 73 lata

13 lipca zmarła
Elżbieta Bogusława Szlendak
z Nowego Dęblina
przeżyła 84 lata

5 lipca zmarła
Wiesława Jadwiga Pietrasiak
z Ryk
przeżyła 84 lata

6 lipca zmarł
Mirosław Wójcik
z Leopoldowa
przeżył 65 lat

9 lipca zmarł
Paweł Pachnia
z parafii w Dęblinie
przeżył 44 lata

12 lipca zmarł
Zdzisław Ochal
z parafii w Dęblinie
przeżył 65 lat

13 lipca zmarła
Janina Zimna
z parafii w Dęblinie
przeżyła 86 lat

27 czerwca zmarła
Krystyna Młyńska
z parafii w Dęblinie
przeżyła 93 lata

2 lipca zmarł
Wiesław Bogdan Markiewicz
z Ryk
przeżył 78 lat

28 czerwca zmarł
Tomasz Kuźlik
z parafii w Dęblinie
przeżył 51 lat

30 czerwca zmarła
Anna Janina Kozicka
z Dęblina
przeżyła 65 lat

12 lipca zmarła
Irena Pudło
z parafii w Dęblinie
przeżyła 83 lata

1 lipca zmarł
Witold Wojewoda
z parafii w Dęblinie
przeżył 77 lat

28 czerwca zmarła
Emilia Pawlak
z Gozda
przeżyła 87 lat

Święto policji. 28 z nich z wyższymi stopniami

Na terenie zespołu pałacowo-parkowego w Rykach odbyły się Powiatowe Obchody Święta Policji z okazji 106. rocznicy powstania Policji Państwowej. Uroczysty apel, podczas którego wręczono akty mianowania na wyższe stopnie policyjne, zgromadził wielu zaproszonych gości, w tym przedstawiciele władz samorządowych, dowódców jednostek wojskowych oraz reprezentantów instytucji współpracujących z policją.

Święto policji to szczególnie dzień dla wszystkich funkcjonariuszy i pracowników policji. Jest to również czas awansów, nominacji, odznaczeń oraz podziękowań zarówno dla samych policjantów jak też pracowników policji.

Obchody 106. rocznicy powstania Policji Państwowej rozpoczęły się na terenie zespołu pałacowo-parkowego w Rykach, gdzie odbył się uroczysty apel z okazji Powiatowych Obchodów Święta Policji, który rozpoczął się meldunkiem złożonym inspektorowi Andrzejowi Miodunie przez dowódcę uroczystości nadkomisarza Jarosława Chmielewskiego.

Następnie Komendant Powiatowy Policji w Rykach nadkomisarz Łukasz Walo przywitał zaproszonych gości oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie, podczas którego wskazał, że 106. rocznica jest szczególnym momentem dla formacji. Podczas swojego przemówienia podkreślił ważną rolę kobiet w policji i nawiązał do jubileuszu 100-lecia ich obecności w naszych szeregach.

Komendant podziękował policjantom oraz pracownikom za zaangażowanie, profesjonalizm oraz odpowiedzialność w realizacji codziennych zadań. Nadkomisarz Łukasz Walo pogratulował funkcjonariuszom, którzy odbierali awanse na wyższe stopnie policyjne oraz podziękował rodzinom policjantów i pracowników za nieocenione wsparcie i zrozumienie. Na koniec komendant podziękował za doskonałą współpracę i po-



W tym roku, w Komendzie Powiatowej Policji w Rykach awansowanych zostało 28 policjantów

moc ze strony samorządów, instytucji oraz służb bez, których trudno sobie wyobrazić skuteczną i efektywną policję.

W obecności zgromadzonych gości, policjantów i pracowników zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie inspektor Andrzej Mioduna oraz Komendant Powiatowy Policji w Rykach nadkomisarz Łukasz Walo wręczyli policjantom akty mianowania na wyższe stopnie służbowe, co było wyrazem uznania za wzorowe wykonywanie obowiązków przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

W tym roku, w Komendzie Powiatowej Policji w Rykach awansowanych zostało 28 policjantów, z czego:

- w korpusie oficerów policji – 2 funkcjonariuszy
- w korpusie aspirantów policji – 18 funkcjonariuszy
- w korpusie podoficerów policji – 5 funkcjonariuszy
- w korpusie szeregowych policji – 3 funkcjonariuszy

Należy podkreślić, że sześciu z nich zostało awansowanych przedterminowo w ramach wyróżnienia za wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych.

Inspektor Andrzej Mioduna w swoim przemówieniu złożył życzenia policjantom i pracownikom ryckiej komendy. Pogratulował funkcjonariuszom, którzy otrzymali awanse na wyższe stopnie, dziękując za ich zaangażowanie w służbie, która bywa trudna, ale dająca wiele satysfakcji oraz odczytał list gratulacyjny Komendanta Wojewódzkiego

Policji w Lublinie młodszego inspektora Tomasza Gila.

Starosta rycki Dariusz Szczygierski w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie służby policyjnej oraz wyraził uznanie dla codziennego zaangażowania funkcjonariuszy w zapewnianie bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu.

Dodatkową atrakcją obchodów było policyjne stoisko promocyjne, przy którym mieszkańcy mogli zapoznać się z codzienną pracą policjantów, zobaczyć sprzęt wykorzystywany w służbie oraz

uzyskać informacje na temat procesu rekrutacji do Policji.

Kobiety pasują do policji



Diana Kustra awansowała na starszą posterunkową. Pełni służbę w jednostce w Dęblinie.

Do policji wstąpiła w kwietniu 2024 roku, zaraz po zakończeniu studiów związanych częściowo z tą profesją.

- Ukończyłam studia, myślałam, że związane trochę z pra-

cą w policji, i od razu po nich postanowiłam zasilić szeregi policji. Nie będę kłamać, koleżanka też mi poleciła, żeby postarać się o pracę w policji. Ona polecała i ja również polecam - mówi policjantka

Na pytanie, czy lubi swoją pracę, odpowiada twierdząco.

Zapytana, czy miała jakiś konkretny impuls do wstąpienia w szeregi policji, stwierdza - Nie miałam takiego większego impulsu. Postanowiłam, tak zrobiłam, wstąpiłam, udało się, przeszłam wszystko pozytywnie - przyznaje.

Odnosząc się do tego, jak społeczeństwo reaguje na kobiety w policji, policjantka przyznaje, że bywa różnie. - Myślę, że kobiety również pasują do pracy w policji. Jedni są bardzo uprzejmi, no niektórzy troszkę mniej, ale po prostu trzeba było się na to godzić. Wiadomo było, z czym się wiąże praca w policji - dodaje.

Kocham swoją pracę



Paweł Pielak służy w policji od 2007 roku, czyli od 18 lat. Teraz awansował na kolejny stopień oficerski - komisarza.

mp

R E K L A M A



RECYKLING CENTER

RYKI, UL. LUBELSKA 43

KIERUNEK

Chrustne

SKUP ZŁOMU

- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

SKUP ZŁOMU
☎ 609 126 733

AUTO KASACJA

- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

AUTOKASACJA
☎ 781 200 418

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
☎ 603 756 451

Ciało starszego mężczyzny znalezione w Wieprzu

POWIAT RYCKI: Przez dwa dni strażacy, policjanci i specjalistyczna grupa ratownictwa wodno-nurkowego z Lublina brała udział w poszukiwaniach zaginionego mieszkańca gminy Nowodwór. W środę, 16 lipca odnaleziono ciało.

We wtorek (15 lipca) wieczorem policjanci zostali zawiadomieni przez rodzinę o zaginięciu 72-letniego mieszkańca gminy Nowodwór. Z uzyskanych informacji oraz własnych ustaleń wynikało, że zaginiony może znajdować



Brzeg rzeki był również sprawdzany przy pomocy quada. Działania z łodzi prowadzone były również za pomocą sonaru. Wytypowane zostały miejsca, które wymagały sprawdzenia przez nurka

się w rzece Wieprz lub w jej pobliżu. - Podjęto akcję ratowniczo-
poszukiwawczą, którą prowadzono do późnych godzin nocnych. W działaniach ryckich

policjantów wspierali strażacy ze Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Wodno-Nurkowego z KWP Straży Pożarnej w Lublinie, Strażacy PSP w Rykach, policjant z psem tropiącym z Komendy w Łukowie oraz druhowie z OSP w Ułężu i Leopoldowie - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach. Następnego dnia podczas sprawdzania koryta rzeki Wieprz znaleziono ciało zaginionego. Podczas działań poszukiwawczych wykorzystano specjalistyczny sprzęt do nurkowania, łodzie z sonarami, drony, quady oraz psa tropiącego. Ciało mężczyzny decyzją prokuratora zostało skierowane na sekcję zwłok.

Nie żyje poszukiwany 21-latek z Dębłina

POWIAT RYCKI: Niestety tragicznie zakończyły się poszukiwania 21-latka, którego zaginięcie zgłosiła rodzina. Ciało mieszkańca Dębłina zostało odnalezione na terenie osiedla Lotnisko.

Zaniepokojona rodzina mężczyzny powiadomiła policjantów o jego zaginięciu po tym, jak nie wrócił do domu. Po zgłoszeniu ryccy policjanci rozpoczęli akcję poszukiwawczą, w którą zaangażowani byli

również mundurowi z Wydziału Poszukiwań oraz Oddziału Prewencji KWP w Lublinie, strażacy z PSP w Rykach oraz druhowie z OSP Dębłin-Masów, w Brzezinach, Bobrownikach i w Ułężu. W poniedziałek, 14 czerwca, ciało mężczyzny zostało odnalezione na terenie osiedla „Lotnisko” w Dęblinie. Funkcjonariusze z dęblińskiego komisariatu policji pod nadzorem prokuratury wyjaśniają szczegółowe okoliczności i przyczyny tej tragedii.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Operator koparki, Matczyn/ARTEX	1	36 zł/godz.	u
Sprzedawca/kasjer, Turka/Lubelski Handel		4 666,00 zł	z
Nauczyciel fizyki, Krasienin Kol.	0,3	1 530,00 zł	u
Kierowca C+E, Wola Przybysławska/TRAKBUD	1	8 900,00 zł	u
Monter ociepleń budynków, Ludwinów/SIPBUD	1	35 zł/godz.	u
Kierowca kat. C, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Murarz, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Pomoc mechanika, Świdniczek	1	4 666,00 zł	u
Kierownik sklepu Garbów/Piekarnia Warowny	1	6 500,00 zł	u
Sprzedawca, Zagrody, Garbów/Piekarnia Warowny	1	4 666,00 zł	u
Magazynier z UDT, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Operator maszyn (do przyuczenia), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Kozubszczyzna/ALUKOLOR	1	4 666,00 zł	u
Monter balustrad, Kozubszczyzna/ALUKOLOR	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Dominów/Złota Rybka	1	6 000,00 zł	u
Kucharz, Bogucin/Elektro – Dor		9 000,00 zł	z
Pomoc kuchenna, Bogucin		30,5 zł/godz.	z

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

59-latek miał blisko 2500 porcji amfetaminy

Blisko 2500 porcji dilerkich amfetaminy. Tyle środka odurzającego zabezpieczyli dęblińscy kryminalni u 59-letniego mieszkańca powiatu ryckiego.

Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Rykach, do zatrzymania doszło w miniony czwartek. Policjanci z komisariatu w Dęblinie, działając na podstawie ustaleń operacyjnych, przeszukali mieszkanie 59-latką. Znaleźli trzy woreczki foliowe z białą, zbryloną substancją oraz gotówkę w różnych walutach, o łącznej równowartości około 20 tysięcy złotych.

Wstępne badania wykazały, że zabezpieczony proszek to amfetamina. Według szacunków z można z niego byłoby



Wstępne badania wykazały, że zabezpieczony proszek to amfetamina. Według szacunków z zabezpieczonej ilości można byłoby przygotować około 2500 porcji dilerkich

przygotować około 2500 porcji dilerkich. - Zatrzymany usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości substancji psychotro-

powej. Sąd go aresztował na okres trzech miesięcy - przekazał aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy KPP w Rykach.

Mężczyźnie grozi do 10 lat pozbawienia wolności. Policja nie wyklucza dalszych działań w sprawie.

mp

17-latek z Poniatowej zatrzymany przez kryminalnych

W piątek, 11 lipca wieczorem w Poniatowej opolscy kryminalni zatrzymali 17-letniego mieszkańca miasta.

Chłopak wychodził właśnie ze sklepu, kiedy podeszli do niego funkcjonariusze. Mieli oni wcześniej informacje, że może posiadać narkotyki. Nerwowe zachowanie nastolatka od razu wzbudziło ich czujność – i jak się okazało, słusznie.

Podczas kontroli osobistej policjanci znaleźli przy 17-latku woreczek z marihuaną. To jed-



Podczas kontroli osobistej policjanci znaleźli przy 17-latku woreczek z marihuaną

nak nie był koniec. Mundurowi przeszukali również jego miejsce

zamieszkania i tam natrafili na kolejny woreczek z tą samą sub-

stancją. Według ustaleń z zabezpieczonych ilości można byłoby wytworzyć kilkanaście porcji handlowych.

Młody mężczyzna został zatrzymany. Usłyszał zarzut posiadania narkotyków.

- Nienotowany dotąd mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do jednostki Policji, gdzie usłyszał zarzut z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Halo! Policja? Po drodze biegają konie!

Dokładnie takie zgłoszenie odebrali w minioną środę 16 lipca z samego rana puławscy policjanci. Na drodze między Końskowolą a Sielcami biegły trzy młode konie. Funkcjonariusze zabezpieczyli zwierzęta, a nieodpowiedzialnego właściciela ukarali mandatem.

Zachowania zwierzęcia nie da się przewidzieć. Dlatego, gdy zgłaszający zajście świadek zobaczył wczesnym rankiem



Policjanci schwytali konie i zaprowadzili na pobliską łąkę, a w międzyczasie ustalili właściciela zwierząt

konie wolno biegające po drodze publicznej, przecierał oczy ze zdumienia i czym prędzej zawiadomił służby. Dyżurny

puławskiej komendy wysłał we wskazane przez niego miejsce policyjny patrol. Istotnie na drodze między Końskowolą a Siel-

cami biegały trzy młode konie, które w każdej chwili mogły np. wpaść pod nadjeżdżający samochód czy inny pojazd. -

- Policjanci schwytali konie i zaprowadzili je na pobliską łąkę. Pilnując, aby zwierzęta nie uciekły, ustalili ich właściciela. Okazało się, że 67-latek mieszka w Puławach, natomiast konie trzyma w Końskowoli. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 złotych za niewłaściwe pilnowanie zwierząt, które swym zachowaniem stwarzały niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia człowieka - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy

Komendy Powiatowej Policji w Puławach i przypomina:

- Zgodnie z art. 77 kodeksu wykroczeń, właściciel zwierzęcia jest obowiązany do zachowania zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, zwłaszcza w sytuacji, gdy zwierzę swoim zachowaniem (na przykład biegając po drodze, między jadącymi samochodami) stwarza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia człowieka. Za to wykroczenie, kodeks przewiduje karę ograniczenia wolności, grzywny albo karę nagany.

Marta Pietron

Z trzema promilami spowodował kolizję

41-latek z Puław wjechał swoim Volkswagenem w inny samochód.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek (17 lipca) na jednym z osiedlowych parkingów przy ul. Sienkiewicza w Puławach. 41-latek wjechał tam swoim osobowym Volkswagenem i manewrując autem, uderzył w zaparkowaną tam Skodę. Myśląc, że nikt nie widział, co się stało, jak gdyby nigdy nic, zaparkował w innym miejscu. Pech chciał, że wszystko widział właściciel uszkodzonego samochodu i zawiadomił policję.

- Po przyjeździe policjantów okazało się, że kierujący Volkswagenem, 41-letni mieszkaniec Puław jest nietrzeźwy. Miał 3 promile alkoholu w organizmie! Po sprawdzeniu w policyjnych systemach wyszło na jaw, że nie posiada uprawnień do kierowania, ma natomiast półroczny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Pojazd, którym się poruszał, nie miał z kolei ważnych badań technicznych, dlatego policjanci zatrzymali jego dowód rejestracyjny - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mężczyzna, gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, mimo obowiązującego go zakazu sądu.

Za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem.

Marta Pietron

Kradzież, pościg i zatrzymanie w lesie. Sprawca w rękach policji

POWIAT OPOLSKI: Opolscy policjanci zatrzymali 32-letniego mieszkańca gminy Józefów nad Wisłą, który ukradł ciągnik rolniczy z posesji w Kazimierzu Dolnym, gdzie wynajmował domek letniskowy.

Po zuchwałej kradzieży próbował uciec przez pola i lasy, jednak dzięki sprawnej akcji służb mundurowych, został ujęty, a skradziony Ursus odzyskany. Mężczyźnie grozi do pięciu lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w niedzielny poranek. Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim otrzymał zgłoszenie o pościgu za mężczyzną kierującym ciągnikiem rolniczym marki Ursus. 32-latek, który przemieszczał się w stronę powiatu opolskiego, zdołał chwi-



Mężczyźnie grozi do pięciu lat więzienia

lowo uciec funkcjonariuszom, zjeżdżając z drogi i wjeżdżając w tereny rolne, a następnie do kompleksu leśnego. Co istotne, poszukiwany był już wcześniej przez opolskich policjantów w związku z samowolnym oddaleniem się ze szpitala w Lublinie w piątek, 11 lipca.

Kierujący ciągnikiem nie reagował na polecenia policji i próbował zgubić pościg, korzystając z zalesionych i trudno dostępnych terenów. Do działań dołączyli funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej oraz druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych. Wspólnymi siłami

Do działań dołączyli funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej oraz druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych. Wspólnymi siłami udało się odnaleźć porzucony pojazd w lesie nieopodal Opola Lubelskiego



udało się odnaleźć porzucony pojazd w lesie nieopodal Opola Lubelskiego, a samego sprawcę zatrzymano na terenie Kazimierza Dolnego.

Zatrzymany został doprowadzony do policyjnego aresztu. Usłyszał już zarzuty dotyczące kradzieży ciągnika oraz nie-

zatrzymania się do kontroli drogowej pomimo wyraźnych sygnałów wydanych przez funkcjonariuszy. Decyzją prokuratora, wobec 32-latka zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

(ag)

Wyniosła biżuterię na blisko 120 tys. zł, bo... chciała spłacić długi

48-latka z Puław za każdym razem wykorzystywała moment, gdy ekspedientka obsługiwała innych klientów. Usłyszała zarzut kradzieży. Grozi jej do 5 lat więzienia.

Łupem przedsiębiorczej puławianki padły złote łańcuszki, kolczyki, pierścionki i inne



Policji udało się odzyskać część skradzionych przedmiotów. Sklep oszacował straty na blisko 120 tys. zł

kosztowności. Wynosiła je z jednego z punktów jubilerskich w centrum Puław. W ten sposób od stycznia tego roku dotąd wyniosła towar o wartości ponad 120 tys. zł. Schemat jej działania za każdym razem był ten sam. Najpierw udawała zainteresowanie zakupem, a nieświadoma niczego ekspedientka pokazywała jej różne przedmioty. Towar podwędzała, gdy do punktu wchodził inni klienci i sprzedawczyni zajmowała się ich obsługą. W tym czasie 48-lat-

ka wychodziła z towarem. I tak udawało się jej to przez kilka miesięcy. W lipcu ponownie pojawiła się w punkcie z biżuterią. Ale tym razem nie miała szczęścia. Pracownica rozpoznała ją i zawiadomiła służby.

- Policjanci prewencji zatrzymali kobietę. 48-latka przyznała się do winy i wytłumaczyła, że kradła, aby spłacić długi. Część biżuterii zdążyła już sprzedać. Kilka-naście sztuk kosztowności zabezpieczyli u niej policjan-

ci z Wydziału Kryminalnego - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Puławianka usłyszała zarzut kradzieży. Prokurator zastosował wobec niej środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Grozi jej nawet 5 lat odsiadki.

Marta Pietron

Mieszkańcy Góry Puławskiej:

Albo remont, albo zablokujemy drogę

Zdeformowany asfalt i chodniki, w czasie deszczu woda stojąca wielkimi kałużami, a nawet zalewająca posesje. To codzienność mieszkańców ul. Kozienickiej i Janowieckiej w Górze Puławskiej. Właśnie zakończyli zbieranie podpisów pod petycją do władz województwa, by prosić o remont dróg wojewódzkich.

Góra Puławska to malownicza miejscowość położona tuż pod Puławami. Gdy na Wiśle był tylko jeden most, to właśnie wtedy przejeżdżał niemal każdy, kto jechał w kierunku Radomia.

Przebiega przez nią trzy drogi wojewódzkie, które przecinają się na jednym skrzyżowaniu - biegnąca w kierunku Zwolenia i Radomia droga 874, biegnąca w kierunku Janowca droga nr 743 i w stronę Kozienic - droga nr 738. Stąd też wzięły się nazwy ulic będących ich fragmentami.

Jak podkreślają zarówno mieszkańcy, jak i władze gminy, drogi te pełnią dużą rolę nie tylko w lokalnej komunikacji. Prowadzą także - w przypadku ul. Janowieckiej - do atrakcji regionu, którymi tak chętnie chwala się władze województwa - Zamku w Janowcu i Parku Rozrywki Magiczne Ogrody. Z drugiej strony ul. Kozienicka stanowi alternatywną drogę dojazdu do przeprawy przez Wisłę w sytuacji chociażby wypadku na którymś z pu-

„

**Kamil Lewandowski,***wójt gminy Puławy**Nie chciałbym, że tutaj sytuacja tego typu musiała doprowadzić do tego, że dopiero pojawi się refleksja i dopiero te środki znajdą się, jak wydarzy się coś naprawdę nieprzyjemnego.*

ławskich mostów, gdy droga jest nieprzejezdna, a policja kieruje na objazdy. To właśnie Kozienicką można szybko dostać się do drogi ekspresowej S12, a dalej S17, albo do Puław.

O ile DW 874 w Górze Puławskiej nie wymaga remontu, to dwie pozostałe aż proszą się o modernizację.

Z czym jest problem? Zarówno ul. Kozienicka, jak i Janowiecka to ruchliwe drogi, którymi poruszają się nie tylko samochody osobowe, ale i ciężarówki załadowane np. piachem. Zdeformowany asfalt sprawia, że jazda tamtędy do przyjemnych nie należy.

- Jak jedzie taka naładowana ciężarówka, to mi się wszystko w domu trzęsie. Bo przecież oni nie jadą zgodnie z przepisami 50 km/h - opowiada mieszkaniec ul. Janowieckiej.

Domy zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie ulicy znajdują się w dość bliskiej odległości od jezdni.

Kolejny mankament to tragiczny stan chodników, które w niektórych miejscach wprost wrastają w ziemię. Nietrudno również zawadzić o wystającą płytę. Poruszanie się nim i drogą niestety do bezpiecznych nie należy.

Problem stanowi również odwodnienie dróg.

- Obydwie drogi obecnie niestety nie posiadają wystarczającego odwodnienia, co w przypadku intensywnych opadów deszczu, skutkuje zalewaniem nieruchomości przyległych do drogi i stratami na posesjach. Dodatkowo na drogach powstają liczne kałuże, co utrudnia zarówno jazdę samochodem, jak również ma wpływ na osoby poruszające się chodnikami, które są ochlapywane wodą z jedni. Wielokrotne interwencje u zarządcy drogi nie przyniosły jak dotąd rozwiązania tego problemu - piszą mieszkańcy w petycji, którą zamierzają złożyć na ręce marszałka Stawieńskiego.

Remont planowany od kilku lat

Potrzebę tę już od kilku lat mieszkańcy sygnalizowali lokalnym władzom, a te zarządowi województwa.

Jeszcze, gdy gminą zarządzał poprzedni wójt, urzędnicy uzgodnili, że gmina przygotuje na swój koszt dokumentację projektową na potrzeby remontu. I tak się stało.

- Zostały opracowane projekty dla obu tych dróg. Zarząd Dróg Wojewódzkich był zamawiającym, natomiast całość prac projektowych sfinansowaliśmy z naszego budżetu. Kosztowało to nie-

spełna milion złotych. Ten dla ul. Janowieckiej, mniej skomplikowany, był gotowy z końcem ubiegłego roku, natomiast prace nad projektem dla ul. Kozienickiej, bardziej złożonym, ze względu na potrzebę budowy zbiornika separacyjno-odparowującego, zakończyły się wiosną tego roku - tłumaczy Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

Jak podkreśla, już jesienią ubiegłego roku, wiedząc, że prace nad projektami zmierzają do końca, wystąpił do władz Województwa Lubelskiego z wnioskiem o zabezpieczenie środków na remont wspomnianych ulic. Mimo rozmów inwestycja nie znalazła się w budżecie na ten rok.

Mieszkańcy: Bierzemy sprawy w swoje ręce

Dlatego teraz zdeterminowani mieszkańcy nie zamierzają odesłać. W czerwcu zorganizowali spotkanie, na które zaprosili również wójta i wspólnie z władzami gminy opracowali strategię walki o remont dróg na ul. Kozienickiej i Janowieckiej.

Chcą skierować do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie petycję z prośbą o zabezpieczenie w budżecie województwa na przyszły rok pieniędzy na tę inwestycję. Jak podkreślają, skoro władze województwa tak chętnie chwala się atrakcjami w naszym powiecie, to czy nie wstyd im przed turystami, że ci muszą dojeżdżać do nich drogami w tak złym stanie.

W ubiegłym tygodniu zakończyli zbieranie podpisów, które wraz z petycją, na czele z wójtem, zawiozą do marszałka. Inicjatywę mieszkań-

ców tej miejscowości popierają również mieszkańcy innej wsi w gminie Puławy, np. Gołębia, gdzie również trwała zbiórka podpisów pod petycją.

- Najpierw będziemy prosić grzecznie. Jeśli to nie przyniesie skutku, bierzemy pod uwagę nawet blokadę drogi - mówi wprost jeden z mieszkańców ul. Janowieckiej, zaangażowany w sprawę.

Potrzebna gruba kasa

Samorządowcy znają już szacunkowe koszty remontu obu ulic. Niestety nie są małe.

- Jeśli chodzi o ul. Janowiecką to ok. 11,4 mln zł. Natomiast w przypadku ul. Kozienickiej, to dużo większa kwota, bo ponad 44 mln zł. To duże koszty, które znacząco wykraczają poza możliwości finansowe gminy. Nawet gdyby chodziło o jakąś częściową partycypację w kosztach, to nie jesteśmy w stanie podołać temu finansowo - mówi wójt Lewandowski.

Dlaczego tak drogo? Jak tłumaczy wójt projekt zakłada kompleksowy remont tych dwóch ulic, który będzie polegał nie tylko na wymianie asfaltu i budowie chodników. Na ul. Kozienickiej oprócz tego ma powstać ścieżka rowerowa.

- Plus oświetlenie i to, co najbardziej newralgiczne, czyli odwodnienie tych dróg. O ile w przypadku ul. Janowieckiej ten system jest nieskomplikowany, o tyle na Kozienickiej konieczna jest budowa zbiornika, który będzie gromadził wodę opadową. To niestety przekłada się na koszty inwestycji - wyjaśnia wójt gminy Puławy.

Konieczna będzie też korekta przebiegu osi jezdni, co bę-

dzie wiązało się w niektórych miejscach z koniecznością wykupu działek od mieszkańców w ramach tzw. specustawy.

Wójt Lewandowski ma nadzieję, że petycja odniesie skutek. Przypomina, jak mieszkańcy innych miejscowości w powiecie walczyli o chodniki, po tym, jak ktoś zginął.

- Mieszkańcy się oflagowywali i wtedy pieniądze szybko się znalazły i te inwestycje powstały. Nie chciałbym, że tutaj sytuacja tego typu musiała doprowadzić do tego, że dopiero pojawi się refleksja i dopiero te środki znajdą się, jak wydarzy się coś naprawdę nieprzyjemnego - dodaje Kamil Lewandowski.

Co na to władze województwa?

O możliwości realizacji inwestycji w 2026 r. zapytaliśmy Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, który jest administratorem obu dróg. ZDW potwierdza, że jest w posiadaniu dokumentacji na remont obu dróg.

- W planie robót w 2025 r. na drogach wojewódzkich zarządzanych przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, nie przewidziano wykonania robót budowlanych, ponieważ dla przedmiotowych inwestycji nie nie uzyskano jeszcze decyzji ZRID (zezwolenia na realizację inwestycji drogowej). W związku z planowaną realizacją inwestycji drogowej w bieżącym roku zostaną złożone wnioski o wydanie takich decyzji - odpowiada Paweł Szumera, dyrektor ZDW w Lublinie.

Marta Pietroni

Tego mieszkańcy gminy Janowiec się nie spodziewali

Dwa razy w ubiegłym tygodniu musieli interweniować saperzy w Janowcu w powiecie Puławskim z powodu niewybuchów z czasów II wojny światowej. Raz zostały znalezione w kopalni piachu, innym razem w lesie.

To już kolejna taka sytuacja w powiecie w tym roku. W ubiegłym tygodniu na po-



Wszystkie odnalezione w Janowcu niewybuchy zostały zabezpieczone i zneutralizowane przez saperów

dejrzany przedmiot natrafili najpierw pracownicy tamtejszej kopalni piachu. Kilka dni później mieszkańiec gminy podczas spaceru po lesie zauważył kolejne - granaty: ręczny i moździerzowy.

- Na miejsce natychmiast skierowani zostali policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Puławach, w tym policyjny pirotechnik, którzy zabezpieczyli teren i powiadomili patrol saperów. Do czasu przybycia saperów miejsce było nieustannie nadzorowane przez funkcjonariuszy,

aby zapobiec zagrożeniu dla osób postronnych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i przypomina, by w sytuacji odnalezienia podobnych przedmiotów nie przenosić ich i zawiadomić policję.

- Tego typu znaleziska mogą być bardzo niebezpieczne, mimo upływu lat - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

WSP

Miotła dotarła do sanepidu

Po zmianie Lubelskiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego przyszła pora na zmiany trzech powiatowych inspektorów sanitarnych: w Białej Podlaskiej, Radzynie Podlaskiej i Kraśniku. Co ciekawe, powiatowi inspektorzy w dwóch pierwszych powiatach zaczęli pracować tuż po powstaniu rządu PiS Mateusza Morawieckiego.

Marcin Nowik zaczął pracować w styczniu 2018 r. na stanowisku Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Białej Podlaskiej po odejściu na emeryturę poprzedniej szefowej Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej Zofii Badach.



Marcin Nowik był szefem sanepidu do 11 lipca

11 lipca został odwołany przez szefa sanepidu wojewódzkiego po uzyskaniu opinii wojewody lubelskiego.

Od 12 lipca obowiązki Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Białej Podlaskiej pełni Jarosław Sawicki, do momentu wyboru na to stanowisko kandydata w drodze konkursu. Już przed kilkoma laty Jarosław Sawicki był zastępcą dyrektora Powiatowej Stacji

Sanitarno-Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej, a ostatnio pracował jako kierownik oddziału nadzoru sanitarnego.

Podobnie w Radzynie Podlaskiej w styczniu 2018 r., po odwołaniu przez starostę radzyńskiego z funkcji Powiatowego Państwowego Inspektora Sanitarnego w Radzynie Podlaskiej odchodzącej także na emeryturę Elżbiety Cybuchowskiej, to stanowisko, przy udzielonej zgodzie Wojewódzkiego Państwowego Inspektora Sanitarnego, zajęła Nina Struczyk, wcześniej kierownik ds. systemu jakości Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej.

Także z dniem 11 lipca wojewódzki szef sanepidu odwołał ją z tego stanowiska.

Od 12 lipca obowiązki szefa radzyńskiego sanepidu zaczęła pełnić Alicja Wójtowicz, od wielu lat kierownik nadzoru sanitarnego radzyńskiej PSSE. Zapo-

wiedziano wybór na stanowisko radzyńskiego PPIS kandydata w drodze konkursu.

W Kraśniku 11 lipca odwołana została ze stanowiska Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego Joanna Sarzyńska, która była na tym stanowisku od listopada 2020 r. Od soboty, 12 lipca obowiązki PPIS pełni Agnieszka Karczmarska, kierownik sekcji higieny żywności i żywienia PSSE, zarazem grzyboznawca.

Dokonujący tych zmian dr. n. med. Piotr Dreher został na stanowisko Lubelskiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego powołany z dniem 1 czerwca przez Głównego Inspektora Sanitarnego dr. n. med. Pawła Grzesiowskiego.

Przed nim dyrektorem była dr Maria Korniszek, która od 2020 r. kierowała wojewódzkim sanepidem.

Marek Pietrzela

Kazimierz Dolny ponownie stolicą kina

Kazimierz Dolny i Janowiec nad Wisłą znów zamieniają się w artystyczne serce Polski. Już 26 lipca rusza 19. edycja Festiwalu Filmu i Sztuki BNP Paribas Dwa Brzegi – jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych lata. Dziewięć dni projekcji, spotkań i rozmów, a wszystko w atmosferze kina autorskiego i sztuki najwyższej próby.

Od 26 lipca do 3 sierpnia miłośnicy ambitnego kina, sztuk wizualnych i dobrej muzyki ponownie zawitają do Kazimierza Dolnego i Janowca, by uczestniczyć w święcie filmu, jakim jest Festiwal Dwa Brzegi. Tegoroczną edycję otworzy obraz „To był zwykły przypadek” autorstwa Jafara Panahiego – irańskiego mistrza kameralnego dramatu, który zdobył Złotą Palmę w Cannes.

To jednak dopiero początek filmowych emocji. W programie znajdziemy przegląd najgłośniejszych tytułów ostatniego roku – nagrodzonych w Cannes, Wenecji, Berlinie i Sundance – a także retrospektywy twórczości Neila Jordana, Krzysztofa Krauze oraz

Joanny Kos-Krauze. Na festiwalowym ekranie nie zabraknie też filmów z udziałem Marcina Dorocińskiego – jednego z najbardziej cenionych polskich aktorów ostatnich lat.

Tegoroczna edycja silnie akcentuje również związki filmu ze światem muzyki i sztuki. Sekcja „Muzyka – moja miłość” poświęcona będzie muzycznym biogramom i dokumentom, a „Filmowe portrety sztuki” zabiorą widzów w podróż przez świat artystów, obrazów i ekspresji wizualnej.

Organizatorzy, jak co roku, zadbali również o to, by wydarzenie miało charakter otwarty i dostępny – bilety na większość projekcji kosztują 25/29 zł i można je nabyć online. Na gości festiwalu czekają także spotkania z twórcami, koncerty oraz możliwość uczestnictwa w żywej, pełnej pasji dyskusji o kulturze.

Festiwal „Dwa Brzegi” to coroczne wydarzenie filmowe organizowane od 2007 roku latem w Kazimierzu Dolnym i Janowcu. Za jego realizację odpowiada Stowarzyszenie Dwa Brzegi, a funkcję dyrektorki artystycznej od początku istnienia imprezy sprawuje Grażyna Torbicka.

Jakub Majchrzak

Taksówkarze za kurs z emigrantem mogą dostać... parę lat więzienia

Przy granicy na Bugu pojawia się wielu kurierów, którzy odbierają nielegalnych migrantów z granicy polsko-białoruskiej i przewożą ich w głąb Polski. Nadbużański Oddział Straży Granicznej przestrzega taksówkarzy, że za taką usługę grożą kary od 6 miesięcy do nawet 8 lat pozbawienia wolności.

Fala migrantów szturmuje granicę nie tylko lądową z zaporą na Podlasiu, ale także na rzece Bug. Mł. chor. SG Paweł Smyk z Zespołu Prasowego Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej poinformował nas, że tylko od 14 do 17 lipca funkcjonariusze NOSG odnotowali pięć prób nielegalnego przekroczenia granicy państwowej przez 56 osób.

Major SG Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta NOSG, opisał nowy trend w nielegalnej migracji na wschodniej granicy.

Funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału SG podczas czynności związanych z ochroną granicy państwowej odnotowują zwiększoną aktywność osób tzw. kurierów, którzy odbierają

nielegalnych migrantów z rejonu granicy polsko-białoruskiej i przewożą ich w głąb terytorium RP. Wśród kurierów znajdują się coraz częściej osoby, które świadczą usługi przewozu osób. Tacy kurierzy zamawiani są zwykle w rejon granicy państwowej przez mobilne aplikacje – zaznaczył rzecznik.

Wyjaśnił, że taksówkarz, przyjmując takie zlecenie, powinien mieć świadomość, iż zamówiony kurs w rejon granicy państwowej może dotyczyć przewozu nielegalnych migrantów.

W takim przypadku należy zachować szczególną ostrożność i upewnić się, że pasażerowie, których przewozi, posiadają wymagane dokumenty i legalnie przekroczyli granicę. W przypadku wątpliwości co do legalności przewozu osób kierowca pojazdu niezwłocznie powinien nawiązać kontakt z odpowiednimi służbami, np. Strażą Graniczną – radzi major.

Ostrzega, że obowiązujące w Polsce przepisy traktują przewożenie osób, które nielegalnie przekroczyły granicę, jako przestępstwo. Pomocnictwo w nielegalnym przekroczeniu granicy (odebranie migrantów z rejonu granicy i przewiezienie ich w głąb kraju) traktowane jest jako organizowa-

nie innym osobom przekroczenia, wbrew przepisom, granicy RP.

W zależności od okoliczności, polskie sądy mogą wydać w takich przypadkach wyroki wynoszące od 6 miesięcy do nawet 8 lat pozbawienia wolności – przypomina mjr Dariusz Sienicki.

Dodaje, iż od początku roku funkcjonariusze NOSG zatrzymali już prawie 100 osób, które próbowały odwiedzić nielegalnych migrantów od granicy państwowej w głąb kraju. Tym samym nie dopuścili do nielegalnego przekroczenia granicy państwowej z Białorusi do Polski, grupie ponad 600 migrantów.

Wśród 100 osób zatrzymanych w związku z organizowaniem transportu nielegalnych migrantów znajdowali się, również taksówkarze. Po zatrzymaniu wszystkim podejrzany przedstawiono zarzuty. Dalsze czynności procesowe były prowadzone przez właściwe prokuratury – podkreśla mł. chor. SG Paweł Smyk.

Już przed kilkoma laty jeden z bialskich taksówkarzy powiedział nam, że właściwie nie opłaca mu się stać godzinami na postojach. Woli przewieźć co jakiś czas cudzoziemców w głąb kraju lub od razu na granicę polsko-niemiecką.

(Pim)

Bialska porodówka najplesza w województwie. Lubartowska trzecia

W rankingu szpitali ogłaszanym na portalu „Gdzie Rodzić po Ludzku” za drugi kwartał br. bialski szpital został uznany za najlepszą porodówkę w województwie lubelskim. Także uplasował się na pierwszym miejscu w pierwszym kwartale.

W tym zestawieniu opartym na wynikach ankiet „Głos Matek” wypełnianych przez kobiety po porodzie, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny zdobył w minionym kwartale 83,34 pkt. Na drugim miejscu był szpital w Hrubieszowie (82,99 pkt) i na trzecim SP ZOZ Lubartów 80,85 pkt.

Co ciekawe, bialski szpital w rankingu Fundacji Rodzić po Ludzku zdobył również w I kwartale br. pierwsze miejsce w woj. lubelskim uzyskując w plebiscytowej ocenie 83,49 pkt, co w krajowym zestawieniu dało mu ósme miejsce. W drugim kwartale zdobył dobre 10. miejsce w Polsce.

Wow! Jesteśmy najlepszą porodówką w województwie lubelskim!!! - obwieszczono na profilu Rodzić w Białej Podlaskiej, który można podziwiać za

urozmaiconą promocję nie tylko oddziału, ale także i Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Matki opisują tam swoje przeżycia. Np. pani Magda, mama Małgosi, zaczyna swoje wspomnienie: „Jaki miałam poród? – Bolesny, ale piękny. Moja córka nie chciała sama wychodzić na świat.” Reagują na to kaskadą serduszek osoby prowadzące miejscowy profil Rodzić w Białej Podlaskiej.

I właśnie w takich momentach – gdy słyszemy pierwszy płacz, widzimy malutkie rączki i czujemy, że życie rozkwita – uświadamiamy sobie, że na naszych oczach każdego dnia dzieją się cuda. Będziemy powtarzać to do końca, dziękujemy za Wasza zaufanie!!! - tak położne pracujące na tym oddziale tworzą unikalny klimat serdeczności i szacunku dla matek.

W czerwcu powitaliśmy w naszym szpitalu 67 małych Cudów. W tym 31 dziewczynek i 36 chłopców – odnotowują na bialskim profilu.

Lekarz kierujący oddziałem ginekologiczno-położniczym WŚS w Białej Podlaskiej dr. n. med. Bożydar Tylus przyznaje, że cieszy ten sukces w skali całej Polski.

- Robimy wszystko, co potrzebne. Na sukces składa się wiele elementów pracy całego personelu, który tworzy dobry klimat przyjazny naszym pacjentkom – mówi doktor.

Cudowny człowiek. Miły, rzeczowy, z uwagą podchodzi do każdej sprawy... Takich lekarzy nam trzeba !!! Szczególnie ważna jest dla niego empatia, indywidualne podejście do pacjentki i wysoki standard opieki medycznej – wdzięczna pacjentka komentuje w Internecie prezentację dotyczącą kierownika.

Wcześniej pracujący jako ordynator tego oddziału dr. n. med. Andrzej Kisiel przypomina, że już poprzednio bialska porodówka we wspomnianym rankingu zajmowała wysokie lokaty w województwie.

Niestety, rodzi się coraz mniej dzieci. Przez lata przyjmowaliśmy w szpitalu 2,5-2,7 tys. porodów, a obecnie około 1 tys. Po likwidacji porodówek w sąsiednich powiatach pomagamy paniom z części województwa. Spadek rodności wynika z wyborów kobiet, z innego stylu życia i zmiany potrzeb – zauważa doktor Andrzej Kisiel.

Marek Pietrzela

I co z tym wojskiem? Działka dla jednostki na terenie hitlerowskiego obozu?

Już nie tylko mieszkańcy, ale i poseł martwi się o jednostkę wojskową w Poniatowej. Na przekazanym przez gminę Poniatowa terenie po dawnej Edzie na razie nic się nie dzieje. Dlaczego?

Do Władysława Kosiniaka-Kamysza, ministra obrony narodowej, 26 marca ub.r. trafiła interpelacja poselska Michała Moskala. Pytał on o stan formowania trzech jednostek wojskowych, jakie powstać mają na terenie naszego województwa. Dokładnie chodzi o batalion logistyczny wchodzący w skład 4. Brygady Logistycznej w Janowie Lubelskim, siedzibę 18. Brygady Zmotoryzowanej w Poniatowej oraz dywizjonu przeciwlotniczego w Sobieszynie. Z odpowiedzi, jaką 17 kwietnia ub.r. przekazał sekretarz stanu, Paweł Bejda, dowiedzieliśmy się, że formowanie 18. Brygady Zmotoryzowanej w Poniatowej zakończyć ma

się do 2030 r., a dokumentacja projektowa ma być gotowa do końca maja 2025 r.

Moskal: co z bezpieczeństwem Lubelszczyzny

Po ponad roku od otrzymania odpowiedzi, w czerwcu bieżącego roku Michał Moskal próbował dowiedzieć się czegoś więcej. Brak aktualnych informacji o postępach w formowaniu tych jednostek rodzi poważne pytania o zaangażowanie rządu Koalicji Obywatelskiej w zapewnienie bezpieczeństwa militarnego Lubelszczyzny - podkreśla Moskal, dodając, że utworzenie tych jednostek wojskowych miało wzmocnić potencjał obrony regionu, a także zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom Lubelszczyzny. Dlatego też 18 czerwca ponownie zwrócił się do ministra obrony narodowej. Pytał m.in. o to, na jakim etapie jest formowanie 18. Brygady Zmotoryzowanej z siedzibą w Poniatowej.

- Proszę o przedstawienie aktualnego harmonogramu działań, w tym postępów w opracowaniu dokumentacji projektowej infrastruktury tymczasowej, planowanego terminu rozpoczęcia i zakończenia robót budowlanych oraz informacji o rekrutacji do jednostki. Czy termin zakończenia formowania brygady do 2030 r. pozostaje aktualny? - czytamy w interpelacji złożonej przez Moskala.

Inwestycja na terenie hitlerowskiego obozu

Odpowiedzi na pismo 9 lipca br., z upoważnienia ministra, ponownie udzielił Paweł Bejda.

- W ramach procesu formowania 18. Brygady Zmotoryzowanej w Poniatowej (zadania ujętego w Planie Inwestycji Budowlanych dla lokalizacji Poniatowa), sporządzono Plan Zabudowy Terenu Zamkniętego i Plan Inwestycji. Obecnie trwają prace nad opracowaniem dokumentacji projekto-

wo-kosztorysowej - przekazuje sekretarz stanu.

Jak dodaje, wykonawca uzyskał decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego oraz decyzję dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie o wyłączenie z produkcji leśnej gruntów przeznaczonych pod tę inwestycję. Jednak podczas opracowywania dokumentacji okazało się, że działka znajduje się na terenie dawnego hitlerowskiego obozu pracy przymusowej (działającego w latach 1940-1943) i zgodnie z opinią Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków celowość realizacji inwestycji w ustalonej lokalizacji jest ponownie analizowana.

Pod koniec listopada ub.r. także burmistrz Poniatowej, Paweł Karczmarczyk, wystosował pismo do Władysława Kosiniaka-Kamysza. Zaniepokoiła go dziwna cisza, jaka pojawiła się w związku z tworzoną w Poniatowej jednostką wojskową, w której stacjonować ma sztab główny 18. Brygady Zmotoryzowanej.

O zakrojonych na szeroką skalę planach resortu obrony głośno było, gdy w Polsce rządziło Prawo i Sprawiedliwość. Po zmianie władzy temat zaczął przygasać.

- Z niepokojem zauważam brak podjęcia jakichkolwiek działań. Nie mogę pozostać obojętny na brak informacji ze strony resortu obrony o przyszłości tej inwestycji - mówił Paweł Karczmarczyk.

Żołnierze tylko uświetniają uroczystości

Przypomnijmy. W sierpniu 2023 r. władze gminy Poniatowa notarialnie przekazały w formie darowizny ponad 16 ha gruntów na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem na tworzenie jednostki wojskowej. Pierwsi żołnierze mieli pojawić się w Poniatowej na przełomie 2023/2024 roku. Wtedy miało też być gotowe miasteczko kontenerowe. A w dalszej perspektywie ruszyć budowa całej potrzebnej dla wojska infrastruktury.

Tymczasem na działkach przekazanych przez gminę MON nie ruszył z żadnymi pracami, a w mieście nie pojawił się żaden żołnierz. I choć 18. Brygada Zmotoryzowana została powołana do życia, to stacjonuje ona w Lublinie, a do Poniatowej żołnierze i jej dowództwo przyjeżdżają, aby uświetnić lokalne imprezy i święta narodowe.

A jeszcze w styczniu 2024 r. w Lublinie, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz zapewniał, że jest za rozwojem wszystkich tych jednostek, które były planowane.

A w ostatnich tygodniach głośno zrobiło się o poszukiwaniu przez 18. Brygadę... nowej lokalizacji. Żołnierze interesowali się m.in. budynkiem, w którym obecnie uczą się klasy I - III w Poniatowej. Po burzy wywołanej przez lokalną społeczność burmistrz zapewnił jednak, że nie wyrazi zgody na udostępnienie obiektu.

Agnieszka Gołębiowska

Życie napisało im dramatyczny scenariusz, ale się nie poddają. Pomóżmy Robertowi i Kubie

POWIAT OPOLSKI: Pan Robert z gminy Karczmiska (powiat opolski), chociaż sam jest osobą z niepełnosprawnością, samotnie wychowuje swojego syna. Jednak znalazł się w trudnej sytuacji życiowej i finansowej, ale wspólnie możemy to poprawić.

Czasem los bywa bezlitosny, stawiając ludzi w sytuacjach, z których trudno znaleźć wyjście. Taką historię przeżywają dziś Robert i jego syn Kuba - ojciec i syn, którzy zostali sami po śmierci żony i mamy. Teraz codziennie walczą nie tylko o przetrwanie, ale także o godne życie.

Pan Robert poznał swoją żonę 20 lat temu. Zaczynali od zera, w skromnych warunkach. Własnymi rękami wyremontował dawną oborę, zamieniając ją w skromny dom z kuchnią i pokojem. Kiedy

urodził się Kuba, rodzina przeniosła się do innego budynku udostępnionego przez teściową - również własnoręcznie wyremontowanego przez Roberta.

Wszystko zmieniło się kilka lat temu. Robert uległ poważnemu wypadkowi drogowemu. Przez dwa tygodnie był w śpiączce, doznał rozległych obrażeń wewnętrznych, a w jego wyniku stracił obie nogi powyżej kolan. Po długiej walce o życie nadszedł czas jeszcze trudniejszy - walka o powrót do codzienności. Kiedy wreszcie zaczął odyskiwać siły psychiczne, los znów zadał cios. Żona Roberta zachorowała na nerki. Trzy lata była dializowana, aż doszło do zakażenia. Mimo leczenia nie udało się jej uratować. Zmarła na skutek sepsy.

Dziś Robert i Kuba są sami. Robert, mimo niepełnosprawności, stara się być dla syna wszystkim - ojcem, opiekunem, wsparciem i domem. Niestety ich sytuacja jest dramatyczna. Robert zmaga



Dziś Robert i Kuba są sami. Robert, mimo niepełnosprawności, stara się być dla syna wszystkim - ojcem, opiekunem, wsparciem i domem

się z poważnymi odleżynami, które wymagają stałej pielęgnacji, specjalistycznych opatrunków i leczenia. Każda infekcja stanowi realne zagrożenie życia. A środki? Ledwo wystarczają na podstawowe potrzeby.

Rodzina żyje z renty po zmarłej żonie i świadczeń, które po opłaceniu rachunków ledwie wystarczają na jedzenie. Brakuje na lecze-

nie, na środki medyczne, na potrzeby rosnącego chłopca. A przecież to właśnie Kuba jest dziś jedynym światłem w życiu Roberta. To dla niego codziennie podejmuje trud, by się nie poddać.

- Każda złotówka to dla nas szansa na bezpieczniejsze jutro, leczenie i choć trochę spokoju - mówi pan Robert.

I chociaż pomaga im wiele osób, m.in. Fundacja Bread of

JAK MOŻNA POMÓC ROBERTOWI I KUBIE?

· wpłacając dowolną kwotę na zbiórkę działającą na stronie www.zostananiolem.pl - „Ich siła inspiruje, ich los porusza: wesprzyjmy Roberta i Kubę”

Każdy, kto może w jakiś sposób pomóc w efektywniejszym i tańszym ogrzaniu domu pana Roberta, może skontaktować się z naszą redakcją mailowo (opole@24wspolnota.pl) lub telefonicznie (517 070 830)

Life, to są rzeczy, do których potrzebne są większe nakłady finansowe lub wsparcie specjalistów. Obecnie najważniejszą sprawą jest ogrzewanie, które generuje największe koszty. Niezbędne jest więc znalezienie osoby, która przede wszystkim fachowo doradzi, a może nawet zamontuje lub zaproponuje odpowiedni sposób ogrzewania mieszkania pana Roberta i Kubę. Ra-

chunki, jakie pan Robert dostaje za energię elektryczną, sprawiają, że kłopoty finansowe mężczyzny się pogłębiają.

Każde wsparcie, nawet najmniejsze, może dla tej rodziny znaczyć bardzo wiele.

Robert i Kuba Kiełbasa potrzebują naszej pomocy.

Agnieszka Gołębiowska

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Aleksander Jazowski z tatą, Nowodwór Bordzylówka
ur. 15 lipca, g. 11.31;
3380 g, 53 cm
Rodzice: Martyna, Kamil



Leon Kędzierski, Łęczna
ur. 15 lipca, g. 9.35;
3880 g, 56 cm
Rodzice: Karolina, Adrian



Maksymilian Mazur, Annobór
ur. 17 lipca, g. 12.29;
3110 g, 54 cm
Rodzice: Milena, Przemysław



Wiktor Michalak z tatą i siostrą, Łuków
ur. 17 lipca, g. 11.17;
3230 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena, Daniel
Rodzeństwo: Marcelinka



Oskar Chudzik
Urodzony 14 lipca, godz. 11.23, 3950 g, 59 cm
Rodzice: Anita i Hubert



Filip Biegaj z tatą, Terespol
ur. 14 lipca, g. 17.02; 4130 g, 60 cm
Rodzice: Joanna, Paweł
Rodzeństwo: Zuzanna



Blanka Kuszneruk, Biała Podlaska
ur. 15 lipca, g. 12.23;
3870 g, 58 cm
Rodzice: Paulina, Patryk
Rodzeństwo: Marcelek



Oliwia Małysz, Stara Jedlanka
ur. 14 lipca, g. 10.59;
4530 g, 56 cm
Rodzice: Katarzyna, Rafał
Rodzeństwo: Krystian



Iga Włoszek z tatą, Parczew
ur. 14 lipca, g. 12.58;
3400 g, 55 cm
Rodzice: Izabela, Kamil
Rodzeństwo: Szymon



Pola Wiśniewska, Łuków
Urodzona 14 lipca, godz. 11.15, 3030 g, 55 cm
Rodzice: Aleksandra i Janusz
Rodzeństwo: Szymon, Laurka, Gabrysia



Jakub Konieczny, Radzyń Podlaski
ur. 15 lipca, g. 10.22;
3430 g, 54 cm
Rodzice: Agnieszka, Adrian



Iga Szopa, Lubartów
ur. 15 lipca, g. 23.43; 2500 g, 53 cm
Rodzice: Agata, Marcin
Rodzeństwo: Maciej



Lilianna Telej, Radzyń Podlaski
Urodzona 14 lipca, godz. 19.07, 3820 g, 57 cm
Rodzice: Agnieszka i Sebastian
Braciszek: Borys

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Biskopt, Welsh Corgi Pembroke, Krzysztof Baniak, Aleksandrów



Maks, Mateusz Kobjek, Karwów



Tuptuś, Oliwia Mazurek, Lubartów



Nela, Anna Jurek-Baran, Górka Lubartowska



Puszek, Emilia Ostapczuk, Terespol



Stefan, Maja Szczepaniuk, Zahajki



Klappcia, Blanka Wilczyńska, Krzywda

Życzenia urodzinowe



Kochana Córeczko z okazji Twoich urodzin życzymy Ci wszystkiego najlepszego, spełnienia marzeń - tych małych i tych dużych, sukcesów zawodowych oraz radości z każdego dnia.
Rodzice

Przyjeżdża się raz. Potem się wraca. Szansa na spotkanie z przeszłością i dzisiejszością pogranicza

W niedzielę Jarmark w Holi. Zrób zakupy, zabaw się, poznaj historię...

Jak co roku w ostatnią niedzielę lipca mała wieś między Parczewem a Włodawą zaludni się pielgrzymami, turystami, artystami, rzemieślnikami, twórcami ludowymi, wypełni się muzyką ludową z polsko-ukraińskiego i nie tylko pogranicza, zapachnie przecudownie kadzidłem i świecami z cerkwi oraz arcydziełami ludowych kucharek i kucharzy na jarmarku.

W Holi (gmina Stary Brus, powiat włodawski) mieszka około setki mieszkańców, wielu z nich to napływowi nabywcy atrakcyjnych, otoczonych wspaniałą ciszą i przyrodą, wiejskich siedzisk. Uwagę przykuwają za to nieodmiennie mała, niebieska cerkiew prawosławna św. Antoniego Pieczerskiego oraz skansen kultury materialnej Polesia i Podlasia, zainicjowany, stworzony i prowadzony przez ćwierć wieku przez środowisko miejscowych pasjonatów, którym przewodzi małżeństwo Aliny i Tadeusza Karabowiczów. Dzięki ich pasji i otwartości urodziła się też idea Jarmarku Holińskiego, jednej z najciekawszych i najwartościowszych imprez kulturalnych i turystycznych w regionie. Każdy znajdzie tu bowiem coś dla siebie.

O godzinie 10 w cerkwi rozpocznie się Boska Liturgia ku czci patrona świątyni, której



Jedną muzyką na scenie, czasem drugą improwizowaną koło zabytkowego wiatrak-koźlaka, w otoczeniu mnóstwa kramów z niepowtarzalnymi dziełami i wyrobami niepowtarzalnych ludzi. Święto parafialne ku czci św. Antoniego i Jarmark Holiński przez ponad ćwierć wieku wyrobił sobie markę jednego z najciekawszych wakacyjnych wydarzeń w regionie

przewodniczyć będzie arcybiskup lubelsko-chełmski Abel. Pobożni prawosławni pielgrzymi jadą czasem nawet z bardzo daleka. Dla tych, którzy nigdy nie mieli okazji spotkać się bliżej z duchowością, estetyką i klimatem wschodniej liturgii jest to doskonała okazja, żeby zajrzeć tam choć na chwilę.

W położonym po drugiej stronie drogi skansenie w tym czasie rozłożą się już stoiska artystów, rzemieślników, producentów oryginalnej, naturalnej żywności itd. Czegoś tam nie będzie. Rzeźby, obrazy, ikony, biżuteria, obrusy, meble, wyposażenie domowe, bibeloty, obrusy, ciuchy, kowalstwo artystyczne, wikliniarstwo, pyzy, pierogi, kwas, lemoniada z pokrzywy, chleb na zakwasie.

Po nabożeństwie będzie możliwość zwiedzenia cerkwi pw. św. Antoniego Pieczerskiego, wybudowanej w połowie XIX wieku. W sierpniu 1915 roku, dokładnie 110 lat temu, większość parafian porzuciła domy i w obawie przed wojną ruszyła na wschód (tzw. bieżenie). Wrócili nie liczni. Potem przez jakiś czas funkcjonowała tu wspólnota neounicka. Kolejnym ciosem były wywózki miejscowej ludności na tzw. Ziemię Odzyskaną w czasie „Akcji Wisła”, po których wschodniochrześcijańska wspólnota nigdy nie zbliżyła się nawet do dawnej liczebności. Obecnie świątynia jest filią prawosławnej parafii w Horostycie. Zapraszamy, opowiemy Wam jak było - Zbigniew Smółko

Wyznam: zawsze biorę ze sobą tylko starannie odliczoną kwotę w gotówce, bo, mimo iż ceny przystępne, potem musiałem stać przed Żoną na tzw. „dyscyplinie wydatków publicznych”. Ona przede mną też.

Do tego oczywiście występy zespołów ludowych i nie tylko.

W tym roku będą m.in. Chór Fletnia Pana, Warszawsko-Lubelska Orkiestra Dęta i wiele innych.

Ostatnio samochody stały aż do skrzyżowania na Sosnowicę, ale najlepszy parking jest przecież zaraz za cerkwią, wszyscy się pomieszczą... Zapraszamy.

Zbigniew Smółko

Porrajmos – zapomniany Holocaust – cz. VI Na lotnisku w Ułężu zamordowano czterdziestu jeden Romów

Niemcy urządzili sobie zabawę. Ofiarom kazali wykopać grób, rozebrać się i biec przez płytę lotniska. Wtedy otworzyli ogień z broni maszynowej. Rannego chłopaka, który był bliski wyrwania się z matni, dobił asystujący esesmanom polski granatowy policjant. Ocalała dziewczynka, którą ojciec w ostatniej chwili zepchnął z wozu...

Ofiary upamiętnienia doczekały się dopiero po 65 latach.

W Auschwitz zginęło – według najpopularniejszych szacunków – około 21 tysięcy Romów i Sinti, przeważnie zwięzionych tu z Niemiec i większych ośrodków w Polsce. Liczba zamordowanych w doraźnych egzekucjach jest nieznana, ale bez ryzyka można przyjąć drugie tyle. Nikt nie liczył. Miejscowi odwracali głowę, bo dla nich Cygan był nie dość, że obcy, to powodem do strachu (Jerzy Ficowski jednej ze swoich książek dał nawet tytuł „Demony cudzego strachu”).

We wspomnianym artykule Reszki i Lucińskiego znajdujemy wypowiedź jednej z mieszkanki Ułęża, przy okazji budowy pomnika w 2007 roku powiedziała: „Trzeba uczyć młodzież historii. To byli Romowie, ale także ludzie, którzy zasługują na szacunek. Gmina może mogłaby się dołożyć, ale pomysłodawca powinien mieć środki. A poza tym to wcześniej Cyganie rabowali normalnych ludzi.

Do babci przyjechali wożami i chcieli kraść. Ale wystraszyli się strzelby i uciekli. Tu podchodzi się do nich z dystansem. Ja uważam, że trzeba ludziom wybaczać, ale babcia dalej się ich boi”.

Z innej perspektywy głos przewodniczącego romskiego stowarzyszenia: „Owszem, mogło się zdarzyć, że jeden czy drugi złapał kurę. Ale te historie o powszechnych kradzieżach to po prostu stereotypy. Ten tabor żył z wróby, muzyki, pobielania kotłów, czasem handlu końmi. Wiem to na pewno. Wiem, też, że wśród nich był Rom, który

Z artykułu Ewy Czerwińskiej na portalu naszemiasto.pl z 2009 r.

...Zapłonęły ogniska, chłopcy wybrali się do pobliskiego stawu po ryby. Ale ktoś zawiadomił Niemców. Przyjechali, otoczyli gromadę i popędzili na lotnisko. Tam kazali się ludziom rozbierać, a potem biec na startowe pasy. - Zabawiali się. Urządzili sobie polowanie, strzelali do ludzi jak do zajęcy - opowiada Tadeusz Winczewski, prezes dęblńskiego oddziału Stowarzyszenia Romów w Polsce, inicjator budowy pomnika. - Jeden młody mężczyzna uciekał w innym kierunku niż wszyscy. Może by mu się udało, gdyby nie kula granatowego policjanta.

Za to miała szczęście sześćioletnia dziewczynka, którą - po drodze - udało się jej ojcu zepchnąć z wozu w przydrożne krzaki. Dziecko przygarnęli ludzie w sąsiedniej wiosce - Ściance, a przy nadarzającej się okazji oddali Romom. - Postanowiłem ją odnaleźć - wspomina Tadeusz Winczewski. - Była już stara, schorowana. Opowiedziała mi swoją historię, ale prosiła o nieujawnianie jej nazwiska. Wiem też, że tym uciekającym chłopcem był jej starszy brat.

w 1939 r. służył w polskiej armii. Zaraz po tym, kiedy Niemcy zatrzymali tabor, jeszcze nim doprowadzili go na lotnisko, grupie głównie młodych chłopaków udało się uciec. Były też dwie Cyganki. Pomogli im Polacy. Jedna z uratowanych opowiadała mi, że schowali ją w kopcu z ziemniakami”.

To wcale nie są głosy przeciwności i żaden z nich nie jest mniej wiarygodny czy godny wysłuchania.

Zbigniew Smółko
WSP

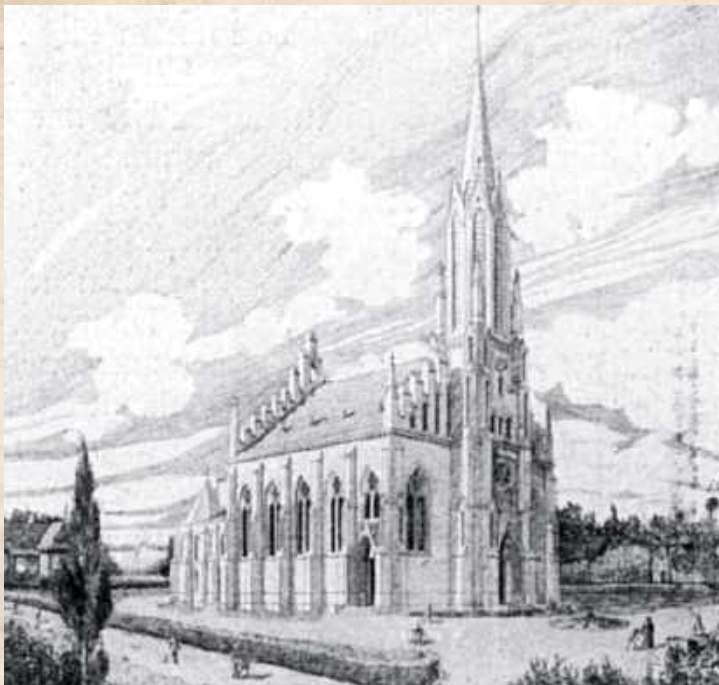


REGION W DAWNEJ RYCINIE

Kościół w Radoryżu

Pierwotnie Radoryż (dzisiaj Kościelny, w pobliżu istnieje również miejscowość Radoryż Smolany) w gminie Prawda w powiecie łukowskim należał do parafii w Tuchowiczu. Najdawniejszy znany nam kościół pw. św. Jakuba wzniesiono w 1588 r., kolejny w XVIII wieku. W początkach XX stulecia nie spełniał już potrzeb społeczności, a po 1905 r. antykatolicka polityka caratu nieco złagodniała i udało się otrzymać zezwolenie na budowę nowej, okazałej, utrzymanej w nie najgorzej przeprowadzonym stylu neogotyckim świątyni. Kamień węgielny wmurowano w 1909 r., budowę zakończono w 1915 r. Rycina z tygodnika „Biesiada Literacka” ukazującego się w Warszawie jest podwójnie ciekawa, bo opublikowana została w 1909 r., czyli wyłącznie na podstawie projektu.

Zbigniew Smółko



Zacząło się od Łokietka, potem byli tu Ossolińscy, Firleje, Zasławscy, Lubomirscy, Sanguszkowie... (cz. III)

Zaginiona świetność Serocka

Jedna z najstarszych w regionie. XIV-wieczna lokacja wsi na prawie niemieckim, potem prawa miejskie. W XIX wieku, kiedy dzięki Henrykowi Łubieńskiemu w okolicy Lubartowa wytworzył się tu znaczący ośrodek przemysłowy, funkcjonowała tu m.in. jedna z najlepszych stalowni, której wyroby mogły iść w paragon z najlepszymi fabrykami zagranicznymi. Obecnie sołectwo w gminie Firlej (pow. lubartowski).

Fabryka - stalownia była kołem zamachowym rozwoju miejscowości i sporego fragmentu dzisiejszego powiatu lubartowskiego w połowie XIX wieku. Oparta o lokalne zasoby rudy, wody i drewna produkcja cieszyła się świetną opinią wśród nabywców. Jednocześnie właściciele śmiało sprowadzali inżynierów i zaradców nawet z daleka, było w nich wielu obcokrajowców. Tąpnięcie nastąpiło po powstaniu styczniowym, kiedy rząd skonfiskował fabrykę.

Rozprzedali po okolicy

W 1880 r. Serock wydzielono z dóbr lubartowskich i przekształcono w samodzielny majątek. Następnie Bank Polski sprzedaje go



Okolice Serocka z zaznaczonym obszarem Stalowni na niemieckiej mapie przedstawiającej „zachodnią Rosję” w 1915 roku

na licytacji Elżbiecie Naryszkina, od której w 1896 r. odkupił go Juliusz Ostrowski. Samą Stalownię Departament Górnictwa na publicznej licytacji żydowskiemu kupcowi z Firleja Szmulowi Szpigielstajnowi za sumę 7100 rubli (inne źródła, że 12000 rubli). Ponadto wydzierżawił temuż około 213 mórg (morga to ok. 0,56 hektara) ziemi, należącej do Banku Polskiego, na której pobudowano wspomnianą fabrykę za czynsz roczny w wysokości 112 rubli. W skład nabytego majątku wchodziły maszyny oraz

budynki mieszkalne i gospodarcze i stawy. Trzy lata później, Bank Polski sprzedał Szpigielstajnowi całą osadę fabryczną zwaną Serocka Stalownia. Ten niedługo po zakupie zaczął rozprzedawać nabytą ziemię okolicznym chłopom oraz innym osobom. Jedną z nich był wspomniany wyżej Michał Wypiórkiewicz, który za sumę 600 rubli nabył 4 morgi 91 prętów ziemi, a także stojący na niej dom oraz stajnię, chlewy, piwnicę, drwalnię i inne budynki. Ostatni z przedwojennych właścicieli, Aben

Szpigielstajn żył do roku 1946. Towarzyszące fabryce budynki mieszkalne i gospodarcze zostały rozebrane po II wojnie światowej.

Żydowska karczma

Istotnym elementem tkanki osadniczej była oczywiście karczma. Stanowiła własność dworu lubartowskiego, który następnie wydzierżawiał ją zainteresowanym osobom. Pierwotnie szynkiem zajmowali się głównie Żydzi.

W 1827 r. Serock liczył 27 domów i 253 mieszkańców. W 1895 było już 105 domów i 535 mieszkańców, folwark Serock liczył wówczas sześć domów i 35 mieszkańców. W 1921 r. wieś Serock zamieszkiwało 582 osób, leżącą nieopodal kolonię o tej samej nazwie 76 osób.

Pierwsza wzmianka o karczmie w Serocku pochodzi z 1789 r., ale istniała zapewne już dużo wcześniej. Karczmarzem był tam wówczas Szłoma Jakubowicz. W 1811 r. karczmę dzierżawił inny Żyd – Kalman Zelikowicz. Począwszy od 24 czerwca 1913 r. do tego samego dnia 1914 r. dzierżawcą karczmy, ale także i browaru był Icek Kielmanowicz, dzierżawca propinacji w sąsiednim Firleju.

Niemieckie wiatraki

Pierwsze wzmianki o istniejącym w Serocku (młynie) pochodzą z 1419 r. Młyn (a raczej wiatrak) odnotowuje także mapa Kwatermistrzostwa Polskiego z 1839 r. Znajdował się nieopodal drogi do Firleja. W 1870 r. Otto Zenf kupuje osadę włościąską z budynkami oraz wiatrakami za sumę 1100 rubli dla swego, jeszcze nieletniego syna Karola. W 1877 r. właściciel wiatraka w kol. Stalownia, wspomniany wyżej Karol Zenf, oddaje tenże wiatrak, a prócz tego osadę, swojemu ojcu Ottonowi Zenf

jako zabezpieczenie zaciągniętej u niego pożyczki w wysokości 700 rubli. Ponadto, w źródłach pisanych odnajdujemy nazwiska kilku pracujących tu młynarzy. W 1881 r. młyn prowadził Gustaw Sztajnk. W 1880 r. młynarskim rzemiosłem zajmował się Teodor Możdżyński, którego spotykamy tu jeszcze w 1892 r. W 1884 r. młyn prowadził Józef Chodkiewicz. W 1888 r. odnotowano tu dwu młynarzy: Jana Hölznera z rodziną i Ernesta Hertza. Rok później obok tego pierwszego wspomniano także pracującego w tutejszym wiatraku Adolfa Schimela. W l. 1905 – 1907 młynarzem był Józef Ostrowski. Drugi młyn prowadził w l. 1900 – 1906 Antoni Szram.

Uwagę zwracają typowo niemieckie nazwiska właścicieli młyna. Wiąże się to z intensywnym osadnictwem niemieckim w powiecie lubartowskim. Silne kolonie przybyłych z Prus protestanckich osadników rozwinęły się na terenie dzisiejszej gminy Siemień w powiecie obecnie parczewskim (Juliopol, Amelina i Sewerynowka), podobnie było w Zawadzie na terenie dzisiejszej gminy Czemierniki (pow. radzyński) i w gminie Ostrówek (pow. lubartowski). Kolonie te zaniknęły dopiero w 1940 r., kiedy mieszkańców deportowano przeważnie w okolice Poznania.

W 1944 r. majątek przeszedł na własność Skarbu Państwa, a następnie został rozparcelowany.

Elżbieta Mazurek

Karol Benni (1843–1916) – niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. VI)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa...

Prusowi Benni wytłumaczył, że na jego agorafobię najlepsze będzie picie wód żelazistych w Nałęczowie. Wydaje się, że większy wpływ na poprawę zdrowia autora „Faraona” miały wyjazdy z Warszawy do kameralnej i cichej miejscowości niedaleko, bliskiego skądinąd jego sercu



Popiersie Sienkiewicza dłuta Piusa Welońskiego, które ufundowali ok. 1897 roku uczestnicy kolacji u Benniego z okazji 25-lecia pracy twórczej pisarza

Sienkiewicz w liście do Benniego z okazji dwudziestopięciolecia piątkowych kolacji: **Siałeś na swoich piątkach rozliczne ziarno, z których już jakoweś ziarno wyrosło. Że tak było, to zasługa Twoja, Twojej pocziwej polskiej gościnności i nastroju, jaki umiałeś przyjęciom nadać (za artykułem Andrzeja Kierzka)**

od lat młodości, Lublina. Przyjeżdżał tu ćwierć wieku. W latach osiemdziesiątych XIX stulecia częstym gościem, przez kilka sezonów z rzędu, był Henryk Sienkiewicz. Tutaj, bez wątpliwości, głównym powodem nie były choroby (poza stałym brakiem odporności serca na kolejne Marie i Marynuszki...). Magnesem był właśnie Benni.

Kolacje piątkowe u Benniego

Co roku jesienią doktor Karol rozsyłał po Warszawie uprzejme listy, w których zapraszał na, organizowane co drugi piątek o 20 w jego mieszkaniu na Jasnej, spotkania, które odbywać się będą regularnie do końca maja. Grono było czysto męskie, nawet uroczą gospodyni, pani Luiza, uprzejmie powitawszy gości, znikła na resztę wieczoru. Ach, któż tam nie bywał! Wielcy historycy Tadeusz Korzon i Szymon Askenazy, kompozytor Wojciech Bogusławski, etnograf Zygmunt Gloger, dziennikarz Edward Leo, politycy wszelkich orientacji. Liście gości sięgała nawet 40 osób, a rzeczywiste znaczenie tych spotkań określano było często sformułowaniem „parlament warszawski”. Możliwość bywania u Benniego była wyznacz-

nikiem pozycji towarzyskiej i społecznej. Gospodarz częstował wiśniówką, jednego czy drugiego koryfeusza gdzieś w kącie łapał za guzik i po cichu przedstawiał jakąś sprawę lub o coś dopytywał, mało kiedy wypowiadał pełne zdanie, przemów unikał. Bo od przemawiania był tam kto inny.

Posiedzeniom u Bennich prezydował bowiem, o ile tylko był w Warszawie, przyjaciel rodziny, Henryk Sienkiewicz. Relacja była wyjątkowo bliska. Lekarz nie pchał się na plan pierwszy, ale zawsze był tuż obok pisarza. Asystuje mu przy kolejnych ślubach i to w bardzo elitarnym gronie: w korespondencjach i notatkach znajdujemy nazwiska arystokratów Zalewskiego, Szembeka Tarnowskiego, Braniczkiej i Benniego właśnie.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Powrót „Śpiony” i fatalna inauguracja Górnika

To nie tak miało wyglądać. Zimny prysznic dla Górnika od Polonii - wysoka porażka zielono-czarnych na inaugurację Betclia 1. Ligi. Łęcznianie przegrali na swoim boisku różnicą trzech goli z beniaminkiem z Bytomia. Tuż przed startem sezonu do klubu powrócił dobrze znany w „Grodzie Dzika” napastnik Bartosz Śpiączka.

Premierowy mecz sezonu to zawsze wielka niewiadoma. W przypadku Górnika ta niewiadoma była spotęgowana zmianami, do jakich doszło w klubie w przerwie między rozgrywkami. Do kolejnej kampanii w Betcliu 1. Lidze zielono-czarni przystępowali z nowym trenerem - Maciejem Stolarczykiem oraz bez największych gwiazd poprzedniego sezonu - Przemysława Banaszaka i Damiana Warchoła, a także szeregu innych, doświadczonych

i dotychczas istotnych dla zespołu piłkarzy. Co więcej, „Górnicy” na otwarcie rozgrywek mierzyli się z beniaminkiem.

Najważniejszą informacją ostatnich dni dla kibiców Górnika był powrót Bartosza Śpiączki. Tego zawodnika żadnemu z fanów zielono-czarnych przedstawić nie trzeba. Dość powiedzieć, że popularny „Śpiona” ma w dorobku 143 mecze dla klubu z Łęcznej, w których zdobył 46 bramek. 33-letni napastnik ostatnie dwa sezony spędził w pierwszoligowym GKS-ie Tychy.

Sobotni mecz zaczął się dla gospodarzy w najgorszy możliwy sposób. Polonia na prowadzenie wysłała już w 1. minucie spotkania za sprawą trafienia Tomasza Gajdy, który trafił do bramki Branislava Pindrocha bezpośrednio z rzutu wolnego.

Chwilę później doskonałą szansę na wyrównanie miał Fryderyk Janaszek, ale w sytuacji sam na sam lepszy okazał się bramkarz bytomian.

W 64. minucie powinno być 2:0, jednak, zamiast trafić do



Bartosz Śpiączka (na zdj.) po raz trzeci w karierze został piłkarzem Górnika. - Dołączył do nas kilka dni temu i od niedawna jest z naszym zespołem w treningu. Wcześniej trenował bardziej indywidualnie - przyznaje szkoleniowiec Maciej Stolarczyk

siatki w bardzo dogodnej sytuacji, Jakub Apolinarski posłał piłkę tuż obok bramki Górnika.

Goście poprawili wynik w końcówce, gdy na listę strzelców wpisał się Jakub Arak i Oliwier Kwiatkowski. W obu przypadkach Polonia strzelała gole po szybkich kontrach.

W efekcie Górnik przegrał na swoim boisku z ekipą z Bytomia 0:3. W następnym meczu drużyna trenera Macieja Stolarczyka zagra na Stadionie Śląskim.

Górnik Łęczna - Polonia Bytom 0:3 (0:1)

Bramki: Gajda 1', Arak 82', Kwiatkowski 90'.

Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Kruk, Szczytniewski - Orlik, Kryeziu (68' Malamis), Deja (85' Osipiuk), Janaszek (58' Spáčil) - Tkacz (85' Bojańczyk), Doba (58' Śpiączka).

Polonia: Holewiński - Apolinarski (74' Michalski), Szymusik,



Rezultat mógł być zupełnie inny

Spotkanie źle się dla nas rozpoczęło, bo nie zdążyliśmy jeszcze dotknąć piłki, a już straciliśmy bramkę i musieliśmy zaczynać od wyniku 0:1. Wbrew temu, jak się skończył ten mecz, to stwarzaliśmy sobie szanse stuprocentowe i tych sytuacji mieliśmy kilka. Rezultat mógł być zupełnie inny. To pokazuje jednak, ile jest jeszcze pracy przed nami, abyśmy byli skuteczniejsi

Krzyżak, Azaćkyj, Wołkowicz (79' Stefański) - Sarmiento, Łabojko, Gajda, Andrzejczak (65' Kwiatkowski) - Wojtyra (65' Arak).

Żółte kartki: Deja, Śpiączka, Spáčil, Abbott - Azaćkyj, Gajda.

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Górnik - Bytom 0:3
Chrobry - Odra 3:0
Tychy - Miedź 4:3
ŁKS - Znicz 1:0
Grodzisk Maz. - Stal 2:1
Pogoń - Polonia 1:1
Mielec - Wisła 0:4
Śląsk - Wieczysta 1:1
Puszcza - Ruch (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	1	3	4-0
2	Polonia Bytom	1	3	3-0
3	Chrobry Głogów	1	3	3-0
4	GKS Tychy	1	3	4-3
5	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	1	3	2-1
6	ŁKS Łódź	1	3	1-0
7	Śląsk Wrocław	1	1	1-1
8	Pogoń Siedlce	1	1	1-1
9	Polonia Warszawa	1	1	1-1
10	Wieczysta Kraków	1	1	1-1
11	Puszcza Niepołomice	0	0	0-0
12	Ruch Chorzów	0	0	0-0
13	Miedź Legnica	1	0	3-4
14	Stal Rzeszów	1	0	1-2
15	Znicz Pruszków	1	0	0-1
16	Górnik Łęczna	1	0	0-3
17	Odra Opole	1	0	0-3
18	Stal Mielec	1	0	0-4

NASTĘPNA KOLEJKA (25-28.07.)

Chrobry - Bytom, Odra - Miedź, Polonia - Tychy, Puszcza - Grodzisk Maz., Ruch - Górnik (27.07., g. 14.30), Stal - Śląsk, Wieczysta - Pogoń, Wisła - ŁKS, Znicz - Mielec

dsm

Sebastian i Weronika powiedzieli sobie „tak”



Zakochani otrzymali koszulkę z podpisami wszystkich zawodników i członków zarządu z prezesem na czele klubu z Leokadiowa

To był wyjątkowy, wymarzony i długo oczekiwany dzień.

Sebastian Dziosa grający w GSKS-ie Leokadiów powiedział sakramentalne „tak” swojej ukochanej We-

ronice. Ślub odbył się w kościele w Zarzeczcu, zaś wesele w Gościńcu Przy Czarnoleśkim Trakcie w Chechłach.

Zakochani poznali się w Puławach. Sebastian chodził do „Chemika”, zaś Weronika do „Czartorycha”.

Po dziewięciu latach bycia parą przyszedł moment, by sfinalizować związek przed Bogiem.

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!

mp

Kiełczewska i Zawisza lecą do Madrytu. Połamania sztangi!

W miniony piątek w Centralnym Ośrodku Sportu w Giżycku podczas finiszu przygotowań do Mistrzostw Europy U-15 i U-17 w Madrycie, oficjalnie ogłoszono skład reprezentacji Polski. W gronie nominowanych znalazły się dwie utalentowane zawodniczki Wisły Puławy: Wiktoria Kiełczewska oraz Natalia Zawisza.

Obie młode sztangistki, na co dzień trenowane przez Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna, są uważane za jedne z największych nadziei polskiego podnoszenia ciężarów w swoich kategoriach wiekowych.

- To wielki sukces i ukoronowanie ciężkiej pracy dziewcząt. Obie prezentują bardzo wysoki poziom sportowy, mają silny charakter i ogromny potencjał. Wierzymy, że stać je na dobre wyniki w Madrycie i na godne reprezentowanie Polski - podkreśla trener Robert Borucki.

Duma i stres przed wyjazdem
Wiktoria Kiełczewska, 17-latka z Końskowoli, wystartuje w kategorii 48 kg. Jej rekordy to: 55 kg w rwaniu, 67 kg w podrzucie, co daje łącznie 122 kg



Wiktoria Kiełczewska wystartuje w kat. 48 kg

w dwuboju. Start zaplanowano na 24 lipca o godzinie 12.

- Jest to naprawdę bardzo stresujące, ale wiem, że muszę podejść do tego wszystkiego ze spokojem i chłodną głową. Czuję się zaszczyczona, że mogę nosić orła na piersi i reprezentować swój kraj. Uważam, że zrobiłam kawał dobrej roboty w trakcie przygotowań. Będę walczyć o jak najlepszy wynik i poprawę życiówek - mówi Kiełczewska przed wylotem.

Pierwszy etap podróży rozpocznie się w Giżycku, skąd cała kadra przemieści się do Warszawy, by 21 lipca rano wyruszyć do Madrytu. Zgrupowanie potrwa do 26 lipca.

Debiut na arenie międzynarodowej

Z kolei Natalia Zawisza, niespełna 17-letnia zawodniczka z Marciszewa, wystartuje w kategorii 77 kg.



Natalia Zawisza nie może doczekać się swojej pierwszej imprezy międzynarodowej

Jej dotychczasowe najlepsze wyniki to: 70 kg w rwaniu, 91 kg w podrzucie i 161 kg w dwuboju. Na pomoc w Madrycie zaprezentuje się 29 lipca o godzinie 17.

- To moja pierwsza impreza międzynarodowa, więc jestem bardzo podekscytowana. W barwach narodowych czuję się pewnie i dumna z tego, że mogę reprezentować Polskę. Chcę poprawić swoje rekordy i powalczyć o jak najwyższe miejsce - podkreśla Zawisza.

Trener Dariusz Butryn z dumą komentuje postawę swoich podopiecznych. - Obie dziewczyny ciężko pracowały przez cały sezon, są profesjonalne, skupione i w pełni zasłużyły na powołanie do kadry. To nie tylko nasza duma klubowa, ale i nadzieje całego polskiego sportu. Madryt będzie dla nich kolejnym krokiem w drodze do wielkiej kariery - mówi.

mp

WSP

Udana inauguracja Motoru

Trybuny wypełnione do ostatniego miejsca, wspaniała atmosfera i zwycięstwo. Piłkarze Motoru Lublin rozpoczęli sezon 2025/26 w PKO BP Ekstraklasie od wygranej z Arką Gdynia.

O tym, że 20 lipca na Motor Lublin Arenie dojdzie do piłkarskiego święta, wiadomo było już niemal tydzień wcześniej. Pomimo wysokich jak na ekstraklasowe standardy cen biletów i karnetów, klub nie miał bowiem problemów z wyprzedaniem wszystkich dostępnych wejściówek. Pustek nie było także na sektorze gości, który wypełniła grupa sympatyków ekipy z Trójmiasta.

Latem do Motoru sprowadzono dziewięciu nowych piłkarzy. W kadrze meczowej na inaugu-



Motor (żółte koszulki) rozgrywa drugi z rzędu sezon w krajowej elicie

rację rozgrywek znalazło się tylko czterech z nich, ale żaden nie wybiegł na murawę w pierwszej jedenastce. Na ławce niedzielne spotkanie rozpoczęli Renat Dadashov, Florian Haxha, Paskal Meyer oraz Ivo Rodrigues. Kogo zabrakło? Pomocnik Kacper Karasek i napastnik Karol Czubak musieli pauzować ze względów zdrowotnych, natomiast bramkarz Patryk Kukulski, pomocnik Kacper Szymanek oraz snajper

Kacper Plichta nie wywalczyli miejsca w składzie.

Pomimo dogodnych okazji, do przerwy w Lublinie nie padły żadne trafienia, dlatego nie mógł dziwić fakt, że po zmianie stron na murawę został wprowadzony Dadashov. Napastnik, który podpisał kontrakt z Motorem na początku tygodnia, wprowadził trochę ożywienia w ofensywne poczynania żółto-biało-niebieskich.

W 50. minucie Mbaye Jacques Ndiaye otworzył wynik. Senegalski piłkarz zapewnił gospodarzom prowadzenie mocnym strzałem z pola karnego. Ostatecznie więcej goli tego nie padło, choć zarówno Motor mógł podwyższyć, jak i w końcówce konfrontacji szansę na wyrównanie po rzucie różnym miała Arka. Dobrze interweniował wówczas Grasper Tratnik, który zaczął sezon jako pierwszy bramkarz żółto-biało-niebieskich.

Po przerwie weszliśmy w mecz z dużą energią. Kreowaliśmy szansę, w końcu zdobyliśmy gola. Arka głównie bazowała na stałych fragmentach. W końcówce rywal zmienił system gry. Najlepszym sposobem było dłuższe utrzymywanie przy piłce, co nie do końca nam się udawało. Zabrakło drugiego gola, który by uspokoił mecz - podsumował II trener Motoru, Przemysław Jasiński.

Inauguracja sezonu może nie była w wykonaniu żółto-biało-niebieskich szczególnie imponująca, ale przyniosła upragnione trzy punkty. W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na wyjeździe z Pogonią Szczecin. Spotkanie zaplanowano w sobotę, 26 lipca o godzinie 17.30.

Motor Lublin - Arka Gdynia
1:0 (0:0)

Bramka: Mbaye Jacques Ndiaye 50

Motor: Tratnik – Wójcik (Stolarski), Najemski, Matthys, Palacz, Łabojko (66 Samper), Scalet (75 Rodrigues), Wolski, Król (66 van Hooft), Ndiaye (90+ Haxha), Simon (46 Dadashov)

Karol Kurzępa

Deklasacja. Motor rozbił rywali do tytułu

Emocji nie było. Pomimo gwiazdorskiej obsady w pojedynku Motoru ze Spartą tylko jeden zespół dyktował warunki na torze.

Jeszcze dwa sezony temu poje- dynki Orlen Oil Motoru Lublin z Betard Spartą Wrocław elektryzowały całą Polskę. Teraz, przynajmniej te w Lublinie, niewiele różnią się od starć z ekipami pokroju GKM-u Grudziądz czy Stali Gorzów. Pomimo plejady gwiazd zawodnicy z Wrocławia nawet przez moment nie nawią- zali walki z mistrzami Polski,

będąc zarówno gorszymi w wy- ścigu spod taśmy, jak i później na dystansie.

Zaczął się od dwóch po- dwójnych wygranych miej- scowych. Na inaugurację Jack Holder i Dominik Kubera nie dali szans Artiomowi Łagucie i Bartłomiejowi Kowalskiemu. Chwilę później Jakub Krawczyk wjechał w taśmę, a osamotnio- ny Marcel Kowolik nie nawiązał walki z lubelskimi juniorami.

Nadzieję na wyrównaną wal- kę dla wrocławian wydawał się niezwykle szybki na początku meczu Daniel Bewley, który roz- począł od dwójki po dopadnię- ciu w czwartym biegu Fredrika

Lindgrena, by swój kolejny start pewnie zwyciężyć. Po tych obie- cujących rezultatach Brytyczki spuścił jednak z tonu i kolejne trzy wyjazdy na tor kończył „ze- rówką”.

Brady Kurtz może i potrafi sprawić problemy Bartoszowi Zmarzlikowi w Grand Prix, ale już w domu pięciokrotne- go mistrza świata był dla niego tylko tłem. Po czterech startach Zmarzlik był kompletny, tylko raz przyjeżdżając za plecami jednego z zespołowych kolegów, a swój bieg oddał Wiktorowi Przyjemskiemu, również do- tamtej pory bezbłędnemu.

Próżno budować napięcie

w przypadku tego spotkania. Było ono na wskroś jedno- stronne, a Sparta ledwie raz była w stanie wygrać bieg przed nominowanymi. Te zwycięży- ła z kolei stosunkiem 2:10, co wciąż jest marnym pocieszeniem przy ostatecznym dwudziesto- punktowym pogromie, jaki mu- siała przyjąć w Lublinie.

Ten rezultat umocnił tylko na pierwszej pozycji podopiecznych Macieja Kuciapy. Z kolei Sparta wciąż walczy jeszcze o drugie miejsce z Apatorem Toruń, z którym ma tyle samo punktów, ale jeden odjechany mecz wię- cej. Najbliższe spotkanie Motor pojedzie na wyjeździe. Rywalem

Włókniarz Częstochowa już 25 lipca o godz. 20.30.

Orlen Oil Motor - Betard Sparta Wrocław
55:35

Motor:

- 9. Dominik Kubera 9+2 (3,3,2*,1,-)
- 10. Fredrik Lindgren 7+1 (1,2*,3,0,1)
- 11. Jack Holder 10+1 (2*,1,3,3,1)
- 12. Mateusz Cierniak 3 (0,0,1,2)
- 13. Bartosz Zmarzlik 11+1 (3,3,2*,3)
- 14. Wiktor Przyjemski 9 (3,3,3,0)
- 15. Bartosz Bańbor 6+3 (2*,2*,2*,0)
- 16. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Bogdanka LUK Lublin poznała rywali w Lidze Mistrzów

Bogdanka LUK Lublin w sezonie 2025/26 zagra w siatkarskiej Lidze Mistrzów. Po losowaniu wiadomo, że zmierzy się z rywalami z Belgii i Turcji.

Podopieczni Stephane`a Antigi trafili do grupy B i przyjdzie im zmierzyć się z tureckim Galatasaray Stam- buł, belgijskim Knack Roeselare oraz Halbankiem Ankara z Turcji. Obecność dwóch zespołów z jednego kraju jest możliwa dlatego, że Halbank otrzymał dziką kartę. W tym zespole gra Polak Aleksander Śliwka.

Grupa B siatkarskiej Ligi Mistrzów:
1. Bogdanka LUK Lublin
2. Galatasaray Sтамбул
3. Knack Roeselare
4. Halkbank Ankara

Kacper Ciuksza

Wielka gwiazda trafiła do Lublina

Polski Cukier AZS UMCS Lublin ma nową zawodniczkę i to prawdziwa gwiazda damskiej koszykówki. 33-latką wygrała mnóstwo trofeów.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin sukcesywnie wzmac- nia skład przed startem se- zonu 2025/26. Do zespołu dołączyły już Robbi Ryan, Klaudia Wnorowska, Seehia Ridard, Markeisha Gatling oraz Aleksandra Wojtala. Te- raz klub ogłosił kolejny hit transferowy.

W czwartkowy wieczór AZS poinformował o podpisaniu kontraktu z Laurą Gil.

- 33-latkę Laura Gil zapra- cowała sobie na miano tuzy

damskiego basketu. Hiszpan- ka może szczycić się imponu- jącym CV, pełnym sukcesów na parkietach ligi hiszpań- skiej, Euroligi, EuroCupu oraz z kadrą narodową - przekazał klub.

Faktycznie CV nowej za- wodniczki AZS-u jest impo- nujące, bo już na początku kariery z zespołem z Salaman- ki wygrała Euroligę i ligę hiszpańską. Później w krajo- wych rozgrywkach triumfo- wała też z Baloncesto Rivas, a następnie znów z Salaman- ką powtórzyła to dwukrotnie. Zresztą ze swoim pierwszym klubem zapisała też na kon- cie cztery Pucharu Hiszpanii. Z kolei z Valencią wygrała Eurocup.

Gil sukcesy zaliczała też w narodowych barwach. Z młodzieżowymi reprezen-

tacjami Hiszpanii zdobyła cztery złote i pięć srebrnych medali mistrzostw Europy. Z seniorską kadrą zapisała na koncie srebro olimpijskie, sre- bro i brąz mistrzostw świata oraz trzy złote, dwa srebrne oraz jeden brązowy medal EuroBasketu. Gablota na jej tro- fea pęka w szwach. W zeszłym sezonie silna skrzydłowa gra- ła dla Perfumerias Avenida. W lidze hiszpańskiej notowa- ła 8.1 punktów, 5.1 zbiórek, 2.6 asyst i 1.1 przechwyty w 27 minut na parkiecie. Z kolei w Eurolidze zaliczyła 9.8 punktów, 5.2 zbiórek, 2 asysty, 1.8 przechwyty w 27 minut.

Kacper Ciuksza

Emocjonujący tydzień dla szczypiornistek

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin rozpoczęły przygotowa- nia do nadchodzącego sezonu. Dość nieocze- kiwanie, pierwsze dni treningów przyniosły dla klubu sporo niespo- dzianek.

Pierwszym zaskoczeniem był wynik losowania eliminacji Ligi Europejskiej. Lublinianki rozpo- czną zmagania w pucharach od 3. rundy kwalifikacji. Zwycięzca awansuje do fazy grupowej roz- grywek EHF European League. Przegrany pożegna się z rywa- lizacją na Starym Kontynencie. Jak się okazuje, biało-zielone nie będą musiały daleko pod- różować. W losowaniu trafiły bowiem na... Zagłębie Lubin. Mecze odbędą się dopiero w li- stopadzie.

Przypomnijmy, że PGE MKS zakończył sezon 2024/25 z wicemistrzostwem kraju na koncie. Zagłębie sięgnęło na- tomiast po złoto. 30 sierpnia te dwa najlepsze zespoły Orlen Superligi Kobiet zmierzą się w łódzkiej Atlas Arenie w star- ciu o Supercup Polski. Dla obu ekip będzie to pierwszy mecz o stawkę w nowej kampa- nii. Początek sezonu ligowego wyznaczono natomiast na 3 września.

Druga niespodzianka to za- kończenie kariery przez Mi- chalinę Pastuszkę. Z uwagi na powracające kłopoty zdrowotne lubelska rozgrywająca zdecydo- wała się zawiesić buty na kołku jeszcze przed 22. urodzinami. Tym samym pożegnała się z bia- ło-zielonymi barwami po trzech sezonach spędzonych w klubie. Teraz ma skupić się na studiach stomatologicznych.

Trzecim chronologicznie ważnym wydarzeniem minio- nego tygodnia był w PGE MKS- ie transfer nowej zawodniczki. Szeregi drużyny zasiłowała Wikto- ria Gliwińska, która podpisała kontrakt ważny do końca kam- panii 2025/26. Ta urodzona 10 stycznia 1998 roku lewoskrzyd- łowa jest wychowanką KSS-u Kielce. W Orlen Superlidze Kobiet występowała w barwach kieleckiej Korony, Eurobud JKS-u Jarosław, a także Energa Szczypiorno Kalisz.

Gliwińska to szósta nowa zawodniczka w składzie biało- zielonych. W poprzednich tygo- dniach klub informował o trans- ferach rozgrywających Marii Prieto O`Mullony, Darii Przy- wary oraz Patricii Limy, skrzyd- łowej Adrianny Górnej, a także bramkarki Caroline Martins.

Karol Kurzępa

35-latka i dwie pasażerki z naszego powiatu wśród poszkodowanych



Siła uderzenia była na tyle duża, że oba pojazdy zostały poważnie uszkodzone. Droga w miejscu wypadku była zablokowana przez kilka godzin

16 lipca w miejscowości Wólka Ciechomska (gmina Wola Mysłowska) w powiecie łukowskim doszło do groźnego wypadku drogowego, w którym ucierpiały cztery osoby.

Zdarzenie miało miejsce na skrzyżowaniu, gdzie według wstępnych ustaleń policji kierujący fordem transitem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącej kierującej volkswagenem.

Za kierownicą forda siedział 19-letni mieszkaniec województwa łódzkiego. Volkswagenem kierowała 35-letnia kobieta z gminy Stężyca. W wyniku zderzenia obrażeń doznały cztery

osoby: 19-letnia pasażerka forda oraz kierująca volkswagenem i jej dwie pasażerki. Na szczęście, jak wykazały badania medyczne, żadna z poszkodowanych nie odniosła obrażeń zagrażających życiu.

Siła uderzenia była na tyle duża, że oba pojazdy zostały poważnie uszkodzone. Droga w miejscu wypadku była zablokowana przez kilka godzin.

Policjanci pracujący na miejscu wypadku ustalili, że młody kierowca forda nie zachował należytej ostrożności i nie zastosował się do przepisów dotyczących pierwszeństwa przejazdu. Postępowanie w sprawie trwa, a jego celem jest dokładne wyjaśnienie okoliczności zdarzenia.

mp

Pożar stodoły w Pawłowicach – interwencja po uderzeniu pioruna

Strażacy ratowali przedmioty znajdujące się w stodole i wyprowadzili ciągnik z wozem i przyczepą, znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie ognia.

W poniedziałek, 14 lipca strażacy z OSP KSRRG Stężyca, JRG PSP Ryki (posterunek Dęblin-Masów), OSP KSRRG Pawłowice, OSP KSRRG Brzeziny, OSP Brzeziny zostali zadysponowani przez PSP w Rykach do pożaru stodoły w Pawłowicach. Do zdarzenia doszło w wyniku uderzenia pioruna.

Po przybyciu na miejsce pierwsze działania skupiły się na ewakuacji mienia – wyniesieniu i zabezpieczeniu wielu przedmiotów oraz wyprowadzeniu ciągnika z wozem i przyczepą, znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie ognia. Po opanowaniu sytuacji przystąpiono do dogaszania i dokładnego przelania pogorzeliska wodą, aby wyeliminować ryzyko ponownego zapłonu.

Akcja trwała około dwie godziny. Dzięki szybkiej i sprawnej interwencji służb udało się ograniczyć straty i zapobiec dalszemu rozprzestrzenieniu się ognia.

US



Po opanowaniu sytuacji przystąpiono do dogaszania i dokładnego przelania pogorzeliska wodą, aby wyeliminować ryzyko ponownego zapłonu



Do zdarzenia doszło w wyniku uderzenia pioruna. Akcja trwała około dwie godziny

Trawa płonie! Strażacy interweniowali trzy dni z rzędu

Strażacy z KP PSP w Rykach oraz OSP z regionu intensywnie pracowali nad gaszeniem ognia, który zagrażał zabudowaniom.

Do pierwszego pożaru suchej trawy doszło 5 lipca w Dęblinie przy ul. 15 Pułku Piechoty Wilków. Pożar miał miejsce przy ścieżce rowerowej na powierzchni około 3 arów. Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, użyciu tłumika do przygaszenia ognia,



Strażacy interweniowali m.in. do płonącej trawy na poboczu drogi ekspresowej S17 w Starej Dąb. Pożarem objęta była powierzchnia około 70 m2

a następnie przelaniu wszystkich zarzewi wodą. W działaniach udział brał zastęp z KP PSP w Rykach.

Dzień później, 6 lipca, strażacy interweniowali do płonącej trawy na poboczu drogi ekspresowej S17 w Starej Dąb. Pożarem objęta była powierzchnia około 70 m2. Działania zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz podaniu trzech prądów wody w celu jego ugaszenia. W działaniach brały udział zastępy: KP PSP Ryki oraz

OSP Ryki.

Tego samego dnia zastęp OSP Dęblin-Masów i PJRG Dęblin-Masów gasił ogień w Dęblinie przy ul. Chabrowej 31. Pożar wybuchł na nieużytkach o powierzchni około 5 arów, znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań. Pożarem objęta była sucha roślinność, a ogień rozprzestrzeniał się w kierunku zabudowań, co stwarzało realne zagrożenie dla mienia.

W poniedziałek, 7 lipca po-

nownie w Dęblinie płonęła sucha trawa. Po dojeździe na miejsce zdarzenia (ul. Michalinowska) i przeprowadzeniu rozpoznania stwierdzono pożar na pow. około 10 m2 na nasypie kolejowym. Działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz podaniu wody na palącą się roślinność, skutecznie ograniczając rozprzestrzenianie się ognia. W działaniach brały udział KP PSP w Rykach, OSP Dęblin – Masów.

US

Powalone drzewa, nadłamane konary. Strażacy mieli ręce pełne roboty

Od poniedziałku do czwartku (7 - 10 lipca) strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Rykach i okolicznych OSP interweniowali w związku z połamanymi drzewami, które runęły na jezdnię i nadłamanymi konarami drzew, które stwarzały zagrożenie dla mieszkańców naszego powiatu.

Pierwsza interwencja miała miejsce w Żabiance, 7 lipca. Po przyjeździe na miejsce zdarzenia strażacy zastali nadłamaną



W Grabowie Szlacheckim powalone na drogę drzewo blokowało ruch w obie strony. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia oraz pocięli i usunęli pień drzewa przy pomocy pilarki mechanicznej

konar drzewa na drodze, tarasujący jeden pas ruchu jezdni. Działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz usunięciu nadłamanego konaru przy pomocy pilarki mechanicznej. Dalsze działania polegały na złożeniu na poboczu drogi pociętych gałęzi i uprzątnięciu jezdni z pozostałości konaru. W działaniach brał udział zastęp z KP PSP w Rykach.

Tego samego dnia w Grabowie Szlacheckim powalone na drogę drzewo blokowało ruch w obie strony. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia oraz pocięli i usunęli pień drzewa

przy pomocy pilarki mechanicznej. W działaniach brały udział: KP PSP w Rykach, OSP Grabów Szlachecki.

Kolejnego dnia w Owni nadłamaną konar drzewa nad drogą gminną, utrudniał przejazd i stwarzał zagrożenie. Strażacy z KP PSP w Rykach i OSP Ownia usunęli konar.

W środę, 9 lipca, w Wylezinie drzewo blokowało przejazd na drodze powiatowej w obydwu kierunkach. Druhowie z KP PSP w Rykach zajęli się jego usunięciem.

Następnie udali się do Swat, gdzie na drodze gminnej leżało

niewielkie drzewo, które blokowało przejazd w obu kierunkach.

Podobna sytuacja miała miejsce w Sobieszynie, gdzie usunięciem drzewa zajęła się miejscowa jednostka OSP.

W czwartek, 10 lipca zastęp KP PSP w Rykach interweniował w Dęblinie, przy ul. Krzywej w związku z nadłamanym konarem drzewa nad parkingiem, w wyniku silnych wiatrów. Po dojeździe na miejsce SHD-25 działania PSP polegały na wycięciu zagrażającego konaru oraz uprzątnięciu gałęzi w postronnie miejsce.

US
RYK

Święto parafii i rodzin w Piotrowicach

W niedzielę, 20 czerwca parafia pw. Św. Jakuba Apostoła w Piotrowicach obchodziła uroczystość odpustową, która w tym roku miała wyjątkowy, rodzinny charakter. Wydarzenie zostało połączone z obchodami Dnia Dziecka i Dnia Rodziny, gromadząc liczne grono parafian oraz gości z okolicznych miejscowości.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 12 Mszą Świętą, podczas której wierni modlili się za całą wspólnotą parafialną. Eucharystii towarzyszyła uroczysta procesja wokół kościoła.

Po zakończeniu liturgii rozpoczęło się radosne świętowanie na boisku przy kościele. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji zarówno dla najmłodszych, jak i dla całych rodzin. Dzieci mogły korzystać z dmuchańców, brać udział w grach i zabawach, a także ozdabiać twarze kolorowymi malunkami.



Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji zarówno dla najmłodszych, jak i dla całych rodzin. Dzieci mogły korzystać z dmuchańców, brać udział w grach i zabawach, a także ozdabiać twarze kolorowymi malunkami

i zabawach, a także ozdabiać twarze kolorowymi malunkami. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy sprzętu strażackiego i policyjnego, które przyciągały zarówno dzieci, jak i dorosłych. Nie zabrakło również kulinarnych przysmaków - uczestnicy mogli spróbować dań z grilla, waty cukrowej, po-

pcornu, domowych ciast oraz lodów.

Integralną częścią festynu były konkursy, które wzbudziły wiele emocji i dostarczyły okazji do zaprezentowania talentów. Konkurs plastyczny, poświęcony wizerunkowi patrona parafii św. Jakuba Apostoła, zachęcał dzieci do twórczej interpretacji

postaci świętego. W konkursie muzycznym uczestnicy śpiewali wybrane pieśni religijne, prezentując swoje umiejętności wokalne przed publicznością. Dodatkowo animatorzy zorganizowali szereg konkurencji sportowych, w których uczestnicy rywalizowali w duchu zdrowej zabawy i fair play. We



Eucharystii towarzyszyła uroczysta procesja wokół kościoła

wszystkich konkursach wyłoniono zwycięzców, którzy zostali nagrodzeni upominkami. Wspólne świętowanie odpustu, Dnia Dziecka i Dnia Rodziny w Piotrowicach stworzyło przestrzeń do integracji, wzmacniania więzi społecznych i międzypokoleniowej radości.

US

Więcej zdjęć
na naszym
portalu

ryki.24wspolnota.pl



Do konkursu plastycznego „Wizerunek patrona Św. Jakuba Apostoła” wpłynęło 12 prac. Pierwsze miejsce zajęli Iga i Filip Zapora, drugie Oliwia Cieśla, a trzecie Kacper Tomaszek. Pozostali uczestnicy otrzymali wyróżnienia



W konkursie wokalnym „Pieśń dla Św. Jakuba Apostoła” za wykonanie dowolnej pieśni religijnej pierwsze miejsce zajął Jakub Kieliszek, drugie Amelia Łukasik, a trzecie Aleksandra Nowak. Pozostali uczestnicy otrzymali wyróżnienia

Smak lata prosto z Wylezina. Piekarnia-Cukiernia Darmak zaprasza na wypieki z jagodami

Kiedy sezon na jagody rozkwita w pełni, Piekarnia-Cukiernia Darmak przypomina, że prawdziwe lato zaczyna się... od jagodzianek. Ta rodzinna, lokalna firma z wieloletnią tradycją, znana z wypieków tworzonych z pasją i sercem, wprowadza co roku do swojej letniej oferty wyjątkowe produkty ze świeżych jagód.

Na półkach sklepów firmowych znajdziecie prawdziwe klasyki – ręcznie wyrabiane jagodzianki, przygotowywane na puszystym cieście, hojnie nadziewane owocami i posypane waniliową kruszonką. To jednak nie wszystko. Miłośnicy tradycyjnych smaków mogą również skosztować pierogów z jago-

RYK



Wszystkie produkty są wyrabiane ręcznie, według sprawdzonych receptur przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Jagody wykorzystywane do wypieków pochodzą od okolicznych mieszkańców

dami, lepionych jak u babci, a także małych bułeczek z jagodami i kruszonką, które idealnie sprawdzą się na letnie śniadanie lub podwieczorek.

Co ważne – wszystkie produkty są wyrabiane ręcznie, według

sprawdzonych receptur przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Jagody wykorzystywane do wypieków pochodzą od okolicznych mieszkańców, co nie tylko gwarantuje świeżość i wyjątkowy smak, ale także wzmacnia

Przepis na jagodzianki:

Ciasto

500 g. mąki pszennej
30 g drożdży
1 jajko i 2 żółtka
60 g masła
1 szkl. mleka
100 g cukru

Nadzienie

około 800 g jagód
4 łyżki cukru pudru
1 duża łyżka mąki ziemniaczanej

Kruszonka

1 szkl. mąki
0,5 szkl. cukru
70 g masła

Wykonanie

Z drożdży, łyżki mąki, łyżki cukru i ciepłego mleka sporządzić rozczyń i odstawić na 15 minut. Resztę mąki przesiać, dodać jajko i żółtka, resztę cukru, rozpuszczone przestudzone masło i wlać zaczyn. Wyrobić wszystkie składniki tak, żeby ciasto było elastyczne. Odstawić do wyrośnięcia. Jagody wymieszać z cukrem i mąką. Ciasto po wyrośnięciu odrywać porcjami, około 80 g, wałkować i nadziewać jagodami. Tak przygotowane bułeczki ułożyć na blaszce, przykryć ściereczką i odstawić na 20 minut. Po tym czasie posmarować je roztrzepanym białkiem i posypać kruszonką. Piec w temperaturze 180 stopni 20-25 minut.

lokalne więzi i wspiera regionalnych zbieraczy.

– Staramy się, by nasze produkty nie tylko smakowały, ale też łączyły ludzi. Dzięki współpracy z lokalną społecznością możemy oferować wypieki, któ-

re mają duszę i pachną prawdziwym latem – mówi Iwona Mąkowska, właścicielka piekarni.

Letnia oferta z jagodami jest dostępna w sklepach firmowych Darmak do końca sezonu lub do wyczerpania zapasów.

Sklepy firmowe w regionie:

Ryki, ul. Wjazdowa 4
Puławy, ul. Polna 21
Lublin, ul. 3 maja 8
Lublin, ul. Nałkowskich 126B
Kozienice, ul. Nowy Świat

DOCIEPLANIE
BUDYNKÓW

SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE

tel. 502 053 214

Wakacje te najbliższe i wymarzone znanych mieszkańców

Jakie mają plany na wakacje? Jakie były te wyjątkowe, niezapomniane? Gdzie chcieliby się wybrać w przyszłości?



Renata Grążka
radna Dębina

Marzę o Seszelach, Bali, Malediwach

W Jakie ma Pani plany na wakacje?

- W maju udało mi się odwiedzić Turcję, co było pięknym początkiem sezonu. Teraz raczej planuję krótszy, bliższy wyjazd - gdzieś niedaleko, by choć na chwilę oderwać się od codzienności i naładować baterie.

W A te niezapomniane, wyjątkowe wakacje w życiu?

- Najpiękniejszą podróżą w moim życiu był zdecydowanie wyjazd objazdowy do Meksyku z rodzeństwem i ich rodzinami. To była niezwykła przygoda pełna wspólnych, niezapomnianych chwil spędzonych w gronie najbliższych - wśród bajecznych, egzotycznych krajobrazów. Mieliśmy okazję poznać z bliska kulturę Majów i spróbować lokalnych specjałów, co na długo zostanie w mojej pamięci.

W Wakacje marzeń. Gdzie byłyby i dlaczego?

- Moje wakacje marzeń to zdecydowanie Seszele, Malediwy lub Bali. Uwielbiam egzotyczne miejsca, gdzie można odpocząć nad turkusowym morzem, poczuć pod stopami miękką, białą piasek i schować się w cieniu palm. Taki raj na ziemi to dla mnie wymarzony sposób na pełen relaks i oderwanie od codzienności.



Daniel Cienkowski
trener Czarnych Dębina

Nie ważne gdzie. Byleby z rodziną

W Jakie masz plany na wakacje?

- Zaraz po niedzielnym sparingu

z Hetmanem Gołąb wraz z żoną i dziećmi wyjeżdżamy nad Bałtyk, by zresetować głowy. Temat będzie ciężki, bo to wspólny wyjazd z bratem Pawłem i jego drugą połówką, więc Czarni będą w tle.

W A te niezapomniane, wyjątkowe wakacje w życiu?

- Każde są niezapomniane, ale chyba zeszłoroczny wyjazd i radość dzieci na widok morza zostanie z nami na zawsze.

W Wakacje marzeń. Gdzie byłyby i dlaczego?

- Nie mam wymarzonego miejsca na spędzenie wolnego czasu. Jestem oddany polskiemu morzu, ale fajnie byłoby polecieć gdzieś, gdzie nie trzeba martwić się o warunki atmosferyczne. Miejsce jest mniej ważne. Istotne, żeby była przy mnie rodzina.



Krzysztof Gransztof
zawodnik Ruchu Ryki

Marzę o Stanach Zjednoczonych

W Jakie masz plany na wakacje?

- Wraz z żoną Dorotą oraz córką Amelią i synkiem Antonim wybieramy się nad morze. Miejscem docelowym jest Sobieszewo, gdzie mieszka mój tata. Później jeszcze gdzieś wyskoczmy. Może będzie to Anglia. Rozważam propozycję testów w Manchesterze United (śmiech - przyp. red.).

W A te niezapomniane, wyjątkowe wakacje w życiu?

- Mam nadzieję, że dopiero takie będą. Z tych, które za mną to utkwił mi w głowie wyjazd z połową zespołu Ruchu Ryki. Przez tydzień bawiliśmy się nad morzem. Działo się, było fajnie (śmiech - przyp. red.).

W Wakacje marzeń. Gdzie byłyby i dlaczego?

- Marzę, by wraz z rodziną wybrać się do Stanów Zjednoczonych. Podoba mi się ten kraj, a zwiedzania jest na kilka dobrych miesięcy.



Bartłomiej Bułhak
zawodnik Ruchu Ryki

Może Hiszpania tuż przed ligą?

W Jakie masz plany na wakacje?

- Zaczęliśmy już okres przygotowawczy i przed nami ciężka praca. Mam jednak nadzieję, że z żoną udam nam się wyskoczyć na krótkie wakacje przed ligą. Może Hiszpania?

W A te niezapomniane, wyjątkowe wakacje w życiu?

- Jeszcze taki stary to jeszcze nie jestem (śmiech - przyp. red.). Wierzę, że takie przede mną.

W Wakacje marzeń. Gdzie byłyby i dlaczego?

- Trudne pytanie. Jest wiele pięknych miejsc na świecie. Myślę, że to byłyby jakieś Malediwy lub Zanzibar. Powód jest chyba prosty - wyjątkowo piękne miejsca.



Monika Kościńska
wicestarosta powiatu ryckiego

Staram się łapać każdą chwilę wolnego

W Jakie ma Pani plany na wakacje?

- Uwielbiam podróże autem i zwiedzanie Polski, jak również innych krajów. W tym roku będę miała krótkie wakacje. Pod koniec sierpnia spędzę siedem dni na Krecie. Będzie inaczej niż zwykle, gdyż będę podróżować samolotem.

W A te niezapomniane, wyjątkowe wakacje w życiu?

- Niezapomniane wakacje to po-

dróż do Albanii. Dwa lata temu zobaczyłam ten piękny, ciekawy kraj. Wyznaję zasadę: nieważne gdzie, ważne z kim. Mam to szczęście, że mam wspaniałych przyjaciół, z którymi od lat podróżujemy wraz z mężem. Zawsze jest wesoło, wspaniale i nieprzewidywalnie. Nawet krótkie weekendowe wypady są intensywne (śmiech - przyp. red.). Każdy z nas, wiadomo, jest zapracowany, więc staram się łapać każdą chwilę wolnego i spędzać ją w gronie rodziny i przyjaciół.

W Wakacje marzeń. Gdzie byłyby i dlaczego?

- To marzenie jeszcze niespełnione. Chciałabym wybrać się i odwiedzić znajomych na Zanzibarze.



Kacper Oleksiuk
piłkarz Ruchu Ryki

Odpoczywam w domu od nauki. Marzę o Brazylii

W Jakie masz plany na wakacje?

- Wakacje w tym roku spędzam w domu. Zamierzam odpocząć od nauki przed kolejnym rokiem akademickim. Przede mną trzeci rok. Studiuję transport i logistykę na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie. Poza tym mamy przygotowania do nowego sezonu w czwartej lidze. Skupiam się na regularnej pracy, by w rozgrywkach zaprezentować się z jak najlepszej strony.

W A ten niezapomniane, wyjątkowe wakacje w życiu?

- Nie przychodzą mi na myśl szczególne wakacje. Tak naprawdę każdy wyjazd wspominam bardzo miło i nie potrafię wybrać jednych konkretnych.

W Wakacje marzeń. Gdzie byłyby i dlaczego?

- Myślę, że byłyby to wakacje w Brazylii, a konkretnie Rio De Janeiro. Bardzo chciałabym zobaczyć na własne oczy to miejsce i poczuć tamtejszy klimat.



Marzena Król
dyrektor GOKiB w Ułężu

W Jakie ma Pani plany na najbliższe wakacje?

- Nie byłam jeszcze na urlopie i nie zamierzam być w najbliższym czasie, bo nie mam na to czasu! Za miesiąc mamy dożynki, więc nie ma mowy, abym teraz poszła na wolne. Wakacje może po dożynkach. Realizujemy projekt LOWE i są różne zajęcia również w niedzielę i popołudniami. Jeśli już jakieś wakacje, to będzie to odpoczynek w domu, najlepiej lubię odpoczywać w domu.

W Czy były jakieś niezapomniane wakacje?

- Z reguły jeździliśmy z dziećmi nad morze. Raz byliśmy w Zakopanem i bardzo dobrze się tam czułam, jak mieliśmy bardzo wysoko domek wypoczynkowy. Nie było bólu głowy, wypoczęliśmy wtedy bardzo.

W Gdzie chciałaby Pani spędzić wakacje marzeń?

- Chciałabym pojechać do Paryża i Łańcuta.



Izabela Kulik
wójt gminy Ułęż

W Jakie są Pani tegoroczne plany wakacyjne?

- Na chwilę obecną nie mam żadnych planów. Nie planowałam dłuższego wyjazdu. Do dożynek gminnych nie planuję nic.

W Czy były wakacje, które wspomina Pani najlepiej?

- Raczej nie miałam takich.

W Jakie są Pani wakacje marzeń?

- Nigdy nad tym się nie zastanawiałam. Na ten moment nie mam takich.

mp

RYK

Walczyli z wędkami i płotkami. Znamy najlepszych

W niedzielny poranek nad malowniczym zalewem w Janowicach odbyła się druga tura Spławikowych Mistrzostw Koła PZW Czysta Woda Ryki. W zawodach wzięło udział 21 wędkarzy, którzy rywalizowali w pięciu kategoriach wiekowych, prezentując wysoki poziom sportowej pasji i zaangażowania.

Zmagania rozpoczęły się od wspólnego śniadania, podczas którego panowała serdeczna atmosfera. Następnie przeprowadzono losowanie stanowisk, a punktualnie o godzinie 8:00 zabrzmiał sygnał rozpoczynający czterogodzinną rywalizację.

Tym razem najczęściej łowioną rybą była drobna



Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagani

płotka, co postawiło przed zawodnikami nie lada wyzwanie. Liczyła się każda sekunda, refleks i precyzja w każdym

zacięciu. Dzięki temu zawody stały się prawdziwym testem umiejętności i koncentracji.

Po zakończeniu łowienia

przystąpiono do ważenia ryb. Wyniki potwierdziły, że uczestnicy to wędkarze z dużym doświadczeniem, którzy

potrafią dostosować się do każdych warunków i wykorzystać swoje umiejętności na najwyższym poziomie.

Po zakończeniu oficjalnej części zawodów uczestnicy spotkali się na wspólnym posiłku. Serwowane było aromatyczne leczo, przygotowane przez Andrzeja Jankowskiego i Karola Majka. Danie nie tylko doskonale smakowało, ale również pomogło zregenerować siły po pełnych emocjach zawodach.

Klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco:

Kategoria kobiet:

1. Danuta Kryczka

Kategoria U-25:

1. Hubert Goluch

Kategoria 65+:

1. Andrzej Jurzysta

Kategoria 55+:

1. Tomasz Bezdusznik

2. Bogdan Wąsik

3. Dariusz Jurzysta

Kategoria seniorzy:

1. Marcin Wiśniewski

2. Łukasz Bereziński

3. Artur Kachel

mp

Michał Bilos, prezes Amatora Leopoldów-Rososz

Mama krzyczała, ale nie mogłem się oprzeć

W Jakie masz plany na wakacje?

- Będąc prezesem klubu, ciężko sobie zaplanować jakieś konkretniejsze wakacje, bo cały czas trzeba działać przed rozpoczęciem nowego sezonu. Mam nadzieję, że jeszcze w przyszłym tygodniu uda się wyskoczyć z dziewczyną nad morze.

W A te niezapomniane, wyjątkowe wakacje w życiu?

- Chyba pierwszy wyjazd do Miłna. To było przed moimi 18-tymi urodzinami. Były to moje pierwsze wakacje w ta-

kim dużym gronie i tak daleko od domu. Mama krzyczała, ale nie mogłem się oprzeć, by nie pojechać. Jak się okazało, ten wyjazd to był strzał w „dzięsiatkę”.

W Wakacje marzeń. Gdzie byłyby i dlaczego?

- Ciężko powiedzieć. Na pewno chciałbym polecieć na jakąś ciepłą wyspę i odpocząć na pięknej plaży i popływać w krystalicznie czystej wodzie. Chyba byłyby to Malediwy, ale gdziekolwiek bym się nie wybrał to będzie pięknie.

mp

Tomasz Czyżewski, trener Basketu Ryki

Do USA i na NBA

W Jakie masz plany na wakacje?

- W tym roku wraz z rodziną wybieramy się nad morze.

W A te niezapomniane, wyjątkowe wakacje w życiu?

- Te wyjątkowe jeszcze przede mną, ale te co były to każde nad Bałtykiem za małolata z rodziną.

RYK

W Wakacje marzeń. Gdzie byłyby i dlaczego?

- Magicznym miejscem na mojej mapie marzeń są Stany Zjednoczone. Chciałbym je zobaczyć od wschodu na zachód, z kilkoma meczami NBA po drodze.

mp

Zagrasz w siatkę na piasku?



Już w sobotę, 2 sierpnia, od godziny 9 na boiskach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie przy al. Jana Pawła II 1, odbędą się Otwarte Mistrzostwa Parczewa w Siatkówce Piłkowej w kategorii open.

Turniej rozegrany zostanie na dwóch boiskach, a organizatorzy przewidzieli atrakcyjne nagrody – pamiątkowe puchary oraz upominki rzeczowe dla trzech najlep-

szych par.

Zgłoszenia drużyn przyjmowane są do czwartku, 31 lipca do godz. 15 w biurze MOSiR, telefonicznie pod numerem 83 355 12 51 lub mailowo: mosir@parczew.com.

Zapraszamy wszystkich miłośników sportu – zawodników do aktywnego udziału, a kibiców do gorącego dopingu!

mp

Organizujesz zawody sportowe?
Chcesz, by było o nich głośno w prasie?
Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

polynka@24wspolnota.pl

507 074 748, 516 019 184

ZAPRASZA

na **NOCNE FEEDEROWE**
ZAWODY WĘDKARSKIE

(na dwie wędk)

26.07.2025 r. /SOBOTA/ od godz. 18.00 – 8.00
w Markuszowie

ZBIÓRKA 16.30 PRZY WIACIE NA ŁOWISKU W MARKUSZOWIE

Losowanie stanowisk 16:45
Zapisy u kol.Artura 502-681-519
do dnia 25.07.2025 r do godz. 17.00
ZARZĄD KOŁA

Trzy medale Starzyńskiego

Znakomite wieści z 35. Mistrzostw Polski Masters w Lekkiej Atletyce. Reprezentant 4. Pułku Saperów w Dęblinie zdobył trzy medal, w tym dwa złote.

35-letni Andrzej Starzyński, dla którego był to pierwszy sezon w kategorii masters, nie pozostawił wątpliwości co do swojej dominacji. W biegu na 10 000 metrów zdobył złoto, osiągając czas 31:40.85 s, prowadząc od startu do mety. Drugi złoty medal wywalczył na 5000 metrów. Z wynikiem 15:08.30 s pewnie zostawił rywali w tyle.

Do swojej kolekcji dołożył jeszcze srebrny medal na 1500 metrów. Po emocjonującym finiszu uzyskał czas 4:04.00 s, co jest jego najlepszym rezultatem na tym dystansie od ponad dekady. - Mój rekord sprzed 10 lat to 3:56, więc wynik 4:04 w tych warunkach to



Reprezentant 4. Pułku Saperów w Dęblinie - Andrzej Starzyński (z prawej) zdobył trzy medal, w tym dwa złote

dla mnie duża satysfakcja - komentuje zawodnik.

Trudne warunki pogodowe, ponad 30 stopni Celsjusza nie ułatwiały biegu, zwłaszcza że Starzyński prowadził niemal cały dystans w biegach długodystansowych.

- W takich warunkach najważniejsze było utrzymanie tempa i skuteczność. Liczy się miejsce, a nie czas - dodaje.

Starzyński nie zwalnia tempa. Jego celem są Mistrzostwa Europy Masters, które odbędą się na

portugalskiej Maderze. - Reprezentowanie Polski na arenie międzynarodowej to wielki zaszczyt. Obecnie staram się pozyskać sponsorów, by móc wziąć udział w tych zawodach - mówi lekkoatleta.

mp

Wakacje na sportowo z Centrum Kultury i Sportu w Rykach

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zaprasza dzieci i młodzież do udziału w bezpłatnych zajęciach sportowych Power Kids, organizowanych w czasie wakacji w hali sportowej przy ul. Warszawskiej 62.

Zajęcia odbywają się w każdy wtorek i czwartek w godzinach 11:00-14:00. Udział w nich jest bezpłatny, a program jest skierowany do wszystkich, którzy chcą aktywnie spędzić wolny czas, rozwijać swoje pasje sportowe lub po prostu dobrze się bawić.



rowany do wszystkich, którzy chcą aktywnie spędzić wolny czas, rozwijać swoje pasje sportowe lub po prostu dobrze się bawić.

W programie znajdują się m.in.: piłka nożna, siatkówka, koszykówka, tenis stołowy, badminton, squash, dart, uni-hokej, gry i zabawy ruchowe,

konkursy z nagrodami.

Uczestników obowiązuje posiadanie zmiennego obuwia sportowego. Zajęcia prowadzone są pod okiem doświadczonych instruktorów, którzy dbają o bezpieczeństwo i dobrą atmosferę.

Projekt realizowany jest w ramach programu grantowego Wakacyjna Aktywacja Fundacji PFR. Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu: 600 836 750.

mp

Sportowe święto w Nowodworze!

Już 23 sierpnia boisko Orłąt Nowodwór zamieni się w prawdziwe piłkarskie centrum młodych talentów! Tego dnia odbędzie się turniej piłki nożnej o puchar prezesa Orłąt Nowodwór.

Start o godz. 9, a emocji z pewnością nie zabraknie! Do rywalizacji staną młodzi piłkarze i piłkarki z roczników 2015 i młodszy oraz 2018 i młodszy. To doskonała okazja, by sprawdzić swoje umiejętności na boisku, poczuć ducha sportowej walki i przeżyć niezapomniane chwile z rówieśnikami.

Organizatorzy zadbali o to, by każdy uczestnik czuł się doceniony. Każda drużyna otrzyma puchar, wszyscy zawodnicy



zostaną uhonorowani medalami, a na najlepszych graczy czekają indywidualne wyróżnienia. To jednak nie wszystko!

Dla najmłodszych kibiców oraz rodzin przygotowana zostanie specjalna strefa zabaw i animacji, gdzie czas umilać będą doświadczeni animatorzy. Nie zabraknie też pyszne-

go jedzenia i orzeźwiających napojów w strefie gastronomicznej.

To wydarzenie, które łączy pokolenia, promuje aktywność fizyczną i daje młodym sportowcom szansę na rozwój. Jeśli Twoje dziecko kocha piłkę nożną - nie może go zabraknąć!

Zapisz swoją drużynę już dziś i zostań częścią sportowej przygody!

Miejsce: Boisko Klubu Orłęta Nowodwór

Data: 23 sierpnia

Godzina rozpoczęcia: 9.00

Kontakt i zapisy: 785 570 986 lub przez aplikację FC.APP

mp

TERMINARZ KLASY A

Kolejka 1 - 2025-08-16

KS Góra Puławska - Mazowsze Stężycza
GSKS Leokadiów - Żyrzyniak Żyrzyn
KS Uniszowice - LKS Poniatowa Wieś
Orły Kazimierz - Wilki Wilów
GLKS Michów - Czarni Dęblin
Amator Leopoldów-Rososz - BKS Bogucin
Zawisza Garbów - Garbarnia Kurów

Kolejka 2 - 2025-08-23

Mazowsze - Garbarnia
BKS Bogucin - Zawisza
Czarni - Amator
Wilki - GLKS Michów
LKS Poniatowa - Orły
Żyrzyniak - KS Uniszowice
KS Góra Puł. - Leokadiów

Kolejka 3 - 2025-08-30

Leokadiów - Mazowsze
KS Uniszowice - KS Góra Puł.
Orły - Żyrzyniak
GLKS Michów - LKS Poniatowa
Amator - Wilki
Zawisza - Czarni
Garbarnia - BKS Bogucin

Kolejka 4 - 2025-09-06

Mazowsze - BKS Bogucin
Czarni - Garbarnia
Wilki - Zawisza
LKS Poniatowa - Amator
Żyrzyniak - GLKS Michów
KS Góra Puł. - Orły
Leokadiów - KS Uniszowice

Kolejka 5 - 2025-09-13

KS Uniszowice - Mazowsze
Orły - Leokadiów
GLKS Michów - KS Góra Puł.
Amator - Żyrzyniak
Zawisza - LKS Poniatowa
Garbarnia - Wilki
BKS Bogucin - Czarni

Kolejka 6 - 2025-09-20

Mazowsze - Czarni
Wilki - BKS Bogucin
LKS Poniatowa - Garbarnia
Żyrzyniak - Zawisza
KS Góra Puł. - Amator
Leokadiów - GLKS Michów
KS Uniszowice - Orły

Kolejka 7 - 2025-09-27

Orły - Mazowsze
GLKS Michów - KS Uniszowice
Amator - Leokadiów
Zawisza - KS Góra Puł.
Garbarnia - Żyrzyniak
BKS Bogucin - LKS Poniatowa
Czarni - Wilki

Kolejka 8 - 2025-10-04

Mazowsze - Wilki
LKS Poniatowa - Czarni
Żyrzyniak - BKS Bogucin
KS Góra Puł. - Garbarnia
Leokadiów - Zawisza
KS Uniszowice - Amator
Orły - GLKS Michów

Kolejka 9 - 2025-10-11

GLKS Michów - Mazowsze
Amator - Orły
Zawisza - KS Uniszowice
Garbarnia - Leokadiów
BKS Bogucin - KS Góra Puł.
Czarni - Żyrzyniak
Wilki - LKS Poniatowa

Kolejka 10 - 2025-10-18

Mazowsze - LKS Poniatowa
Żyrzyniak - Wilki
KS Góra Puł. - Czarni
Leokadiów - BKS Bogucin
KS Uniszowice - Garbarnia
Orły - Zawisza
GLKS Michów - Amator

Kolejka 11 - 2025-10-25

Amator - Mazowsze
Zawisza - GLKS Michów
Garbarnia - Orły
BKS Bogucin - KS Uniszowice
Czarni - Leokadiów
Wilki - KS Góra Puł.
LKS Poniatowa - Żyrzyniak

Kolejka 12 - 2025-11-02

Mazowsze - Żyrzyniak
KS Góra Puł. - LKS Poniatowa
Leokadiów - Wilki
KS Uniszowice - Czarni
Orły - BKS Bogucin
GLKS Michów - Garbarnia
Amator - Zawisza

Kolejka 13 - 2025-11-08

Zawisza - Mazowsze
Garbarnia - Amator
BKS Bogucin - GLKS Michów
Czarni - Orły
Wilki - KS Uniszowice
LKS Poniatowa - Leokadiów
Żyrzyniak - KS Góra Puł.

mp

WAKACYJNE IGRZYSKA SPORTOWE W RYKACH!

DARMOWE ZAJĘCIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY!

Basket RYKI

GOZIE: Hala Sportowa Ryki, ul. Warszawska 62

CO: Koszykówka, Piłka Nożna, Siatkówka, Piłka Ręczna, Lekkoatletyka

Konkursy z nagrodami!

KIEDY: Poniedziałki i Środy

LIPIEC: 7, 9, 14, 16, 21, 23

SIERPIEŃ: 4, 6

HARMONOGRAM:

14:30 - 16:00: DZIECI (6 - 12 lat)

17:00 - 18:30: MŁODZIEŻ (13 - 17 lat)

PRZYJDŹ I BAW SIĘ AKTYWNIE!

Projekt współfinansowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki

CKiS RYKI

mosaic STUDIO

RYK

Daniel Cienkowski nowym trenerem Czarnych. Asystować mu będzie brat – Paweł

Czarni Dęblin z nowym szkoleniowcem. Funkcję trenera pierwszej drużyny objął 32-letni Daniel Cienkowski, znany lokalnemu środowisku piłkarskiemu zarówno jako zawodnik, jak i trener grup młodzieżowych. Asystentem nowego trenera został jego brat, Paweł Cienkowski, obecnie także czynny zawodnik Czarnych.

Daniel Cienkowski to postać doskonale kojarzona przez kibiców i sympatyków futbolu w Dęblinie. Swoją piłkarską karierę rozpoczynał w KKS Czarni Dęblin, gdzie przeszedł przez wszystkie szczeble szkolenia młodzieżowego. W sezonie 2013/2014 był częścią zespołu seniorów, który wywalczył awans do IV ligi.

W ostatnich latach Cienkowski skupił się na pracy szkoleniowej. Posiada licencję trenerską UEFA C, a doświadczenie zbierał w UKS-ie Gabaryty Dęblin, prowadząc drużyny młodzieżowe. Znany jest z pasji do pracy z młodymi zawodnikami oraz konsekwencji w budowaniu piłkarskich fundamentów.

Nowy trener Czarnych występował także w barwach Gabarytów Dęblin, Hetmana Gołęb oraz w zespole Czarni/Orlęta Dęblin. Po reaktywacji Czarnych Dęblin, rozegrał 40 spotkań, zdobywając jedną bramkę.

W sztabie szkoleniowym nie zabraknie również rodzinnego akcentu. Asystentem trenera został Paweł Cienkowski, młodszy brat Daniela. Dla Pawła to pierwsze doświadczenie w roli trenerskiej, które będzie dla niego cenną lekcją przed planowanym rozpoczęciem kursu trenerskiego.

mp

ROZMOWA Z Danielem Cienkowskim, trenerem Czarnych Dęblin

Czarnym się nie odmawia. Nikt nikogo nie będzie prosił

W Spodziewałeś się propozycji z Czarnych?

- Szczerze? Jakiś czas temu temat pojawił się w luźnej rozmowie z Cezarym Adamskim, który w ostatnich latach odpowiadał za wyniki drużyny. Nie spodziewałem się jednak, że to może być coś poważnego. Skupiłem się na pracy z juniorami Gabarytów. W ostatnim czasie rozmowy jednak nabrały tempa i okazało się, że to nie żarty. Może więc się tego nie spodziewałem, ale uważam, że praca dla Czarnych to najlepszy kierunek dla ludzi z Dęblina związanych z piłką.

W Ile się zastanawiałeś?

- Na przełomie maja i czerwca ponownie spotkałem się z ówczesnym trenerem. Z rozmowy wynikało, że to naprawdę może się wydarzyć. Musiałem ocenić, ile czasu będę musiał poświęcić na tę pracę i czy nie odbije się to na moim życiu rodzinnym ani nie wpłynie na działalność z moją najważniejszą ekipą. Porozmawiałem z żoną i wspólnie podjęliśmy decyzję. Dodatkowo, ważna była rozmowa z bratem Pawłem, który oczywiście nie odmówił pomocy. Myślę, że gdy dostałem oficjalne zapytanie od zarządu Czarnych, odpowiedź przyszła w ciągu dwóch - trzech dni.

W Co dla Ciebie znaczą Czarni?

- Każdy, kto śledzi dęblńską piłkę, wie, że z Czarnymi jestem związany od dziecka. Zaczynałem jako zawodnik w grupach młodzieżowych, później pomagałem w trzech awansach na poziomie seniorskim. Nawet gdy kontuzja zakończyła moją przygodę z grą, starałem się



Daniel Cienkowski (z prawej) został nowym szkoleniowcem Czarnych Dęblin. Na zdjęciu z prezesem klubu - Kamilem Krypskim

być blisko drużyny. Co dla mnie znaczą Czarni? Myślę, że osoby, które mnie znają, same sobie odpowiedzą. Nie oszukujmy się. Czarni to klub, któremu się nie odmawia.

W Jak będzie wyglądał okres przygotowawczy?

- Letni okres przygotowawczy jest bardzo krótki. Od pierwszego treningu mamy zaledwie miesiąc do rozpoczęcia ligi. Do meczu Pucharu Polski zostało kilkanaście dni. Chcę, aby zespół w tym czasie dużo pracował z piłką. Na pracę fizyczną przyjdzie czas zimą. Zaplanowaliśmy cztery mecze towarzyskie z: Polesiem Kock, Hetmanem Gołęb oraz Plonem Garbatka, jednak ten ostatni nie dojdzie do skutku, ponieważ w ten weekend zagramy w Pucharze Polski z GLKS-em Głusk. Kolejny mecz planujemy z drużyną SportsMate360, ale jego rozegranie zależy od naszego wyniku w pierwszej rundzie pucharu. Jeśli awansujemy, zagramy z kimś z pary GLKS Michów / Laskowia Baranów.

W Jesteś gotowy na pierwszą pracę z seniorami?

- Trudne pytanie. Wydaje mi się, że moja mentalność pozwala mi na pracę z tym zespołem. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy jest się gotowym, ale zawodnicy wiedzą, że nie mam jeszcze doświadczenia na tym poziomie. Jeśli jednak zaufają mi tak, jak zaufali Czarkowi, to może się udać. Czarni są trampoliną dla młodych trenerów. Chyba w całym województwie nie ma drugiego takiego klubu, który daje tyle szans. To świetna okazja, żeby pokazać, że to dobry kierunek. Nie ukrywam - czeka mnie ogrom pracy.

W Bracia Cienkowsy na ławce...

- Mam nadzieję, że Paweł może także na boisku (śmiech - przyp. red.). Na pewno to fajna sprawa. Mamy bardzo dobrą relację. Brat zgodził się na ten projekt, bo korzyści mogą być obustronne: on zdobywa doświadczenie, ja mam odciążenie. Praca z seniorami to ciężki kawałek chleba, czego już



Daniel Cienkowski podczas pierwszego treningu Czarnych Dęblin

mogliśmy zasmakować. Co ciekawe, mamy zupełnie inne temperamento. Ja podchodzę do sprawy ze spokojną głową, analizuję wiele rzeczy, a Paweł jest bardziej wybuchowy, o czym świadczy choćby liczba jego kartek (śmiech - przyp. red.). Najważniejsze, że mamy wspólny cel. Czarni muszą wygrywać.

W Jak wyglądają ruchy kadrowe?

- Cieszy mnie to, że praktycznie nie mamy transferów wychodzących. Opuści nas tylko Marcin Olender, który uda się na wypożyczenie do rodzinnej miejscowości. Reszta chłopaków nadal wierzy w ten projekt, więc mamy z kim pracować. Prowadzimy rozmowy z kilkoma zawodnikami z doświadczeniem na tym poziomie rozgrywkowym, ale jak wiadomo, u nas nikt nie dostanie kokosów. Testujemy też zawodników z Akademii SportsMate360, a skład uzupełnimy młodzieżą z Dęblina. Do końca lipca chcemy zamknąć kadrę.

W Ilu nowych zawodników było na zajęciach?

- Na czwartkowym treningu było 25 zawodników, w tym 10 testowanych. Część zgłosiła nieobecność z powodu wakacji lub urazów. Niektórzy zaproszeni zawodnicy mieli się pojawić, ale... rozmowy uważam za zakończone. Sprawa jest prosta. Zarówno klub, jak i ja składamy jedną propozycję. Nikt nie będzie nikogo prosił. Myślę, że z biegiem przygotowań potwierdzimy trzy, a może cztery transfery zawodników z innych klubów oraz dołączą młodzi z Dęblina.

W Będzie międzynarodowo?

W zespole Czarnych trenuje czterech obcokrajowców. Wśród nich są gracze z Korei, USA, Ekwadoru oraz Turcji.

PLAN SPARINGÓW CZARNYCH

20.07., Polesie Kock
27.08., Hetman Gołęb
03.08., Plon Garbatka
09.08., SportsMate360

Czarni na remis. Pięciu testowanych

Zespół Czarnych Dęblin ma za sobą pierwszy sprawdzian przed nowym sezonem.

Podopieczni Daniela Cienkowskiego zmierzili się w meczu kontrolnym z Polesiem Kock - jedną z czołowych ekip ubiegłego sezonu lubelskiej Klasy Okręgowej. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1.

Jedyną bramkę dla zespołu z Dęblina zdobył Cezary Adamski. To szczególnie symboliczne trafienie, ponieważ „Śledź” po

RYK



Piłkarze Czarnych wrócili do zajęć. W niedzielę zagrali pierwszy mecz (fot. Mariusz Janiszewski)

zakończeniu ubiegłego sezonu zrezygnował z roli trenera, by skupić się na grze oraz działalności w zarządzie klubu.

Pomimo niepełnego składu

i absencji kilku podstawowych graczy, trener pozytywnie ocenił spotkanie. - Sparring na plus pod kątem fizycznym, wykonaliśmy dobrą jednostkę treningową. Pró-

bujemy wdrażać nowe elementy taktyczne, z których część zaczyna funkcjonować. Zabrakło nam trochę skuteczności, bo wynik mógł być inny. Ale rezultat jest drugorzędny. Najważniejsze, że widać pracę i zaangażowanie - podsumowuje Cienkowski.

POLESIE KOCK - CZARNI DĘBLIN 1:1 (0:0)

Bramka: Adamski.
Czarni: zaw. testowany I - Adamski, E. Świątek, Cieśla, zaw. testowany II, zaw. testowany III, Łubianka, Milde, J.,

Pielak, Surmacz, I. Świątek. Ponadto grali: Komosa, Olender, Napora, Osojca, P. Cienkowski, Pataj, zaw. testowany IV, zaw. testowany V.

Nie ilość, a jakość

W barwach Czarnych wystąpiło aż pięciu zawodników testowanych, którzy walczą o miejsce w kadrze na zbliżające się rozgrywki.

Trener Cienkowski przyznał, że skład wciąż nie jest zamknięty. - Na razie testujemy

zawodników i nie chcę zbyt wiele zdradzać. Kadra nadal jest otwarta i do końca lipca można się jeszcze wykazać. Nie stawiamy na ilość, a na jakość. Jeśli ktoś się nie sprawdzi, po prostu podziękujemy - tłumaczy szkoleniowiec.

Teraz Hetman

Kolejny mecz kontrolny Czarni rozegrają w niedzielę, a ich rywalem będzie Hetman Gołęb.

mp

Ruch. Przegrywali 0:4, a wygrali

Pierwszy mecz kontrolny beniaminka IV ligi. Ruch zmierzył się z Gracją Tczów. Wygrał po niesamowitym meczu.

Zespół Sebastiana Kozdrója przegrywał już 0:4. - W pierwszej połowie mocno padało. Zagraliśmy w eksperymentalnym ustawieniu. Nie do końca wszystko funkcjonowało. Popełniliśmy dużo błędów własnych - mówi szkoleniowiec.

Zupełnie inaczej było po przerwie. - Zagraliśmy 3-4-3. W takim ustawieniu czujemy się dużo lepiej. Podkreśliśmy tempo i wyciągnęliśmy wynik. Za nami fajna jednostka treningowa z dobrym przeciwnikiem - dodaje.

Przed zespołem kolejne mecze. W środę Ruch zmierzy



Piłkarze Ruchu ruszyli z przygotowaniem. Zespół szlifuje formę na boisku w Nowodworze

się na wyjeździe z Granitem Bychawa. - To nasz ligowy rywal. Taki mecz da nam sporo odpowiedzi - przyznaje Kozdrój. Z kolei w weekend ekipa z Ryk zagra z Sygnałem Lublin, który w poprzednim sezonie występował w IV lidze.

GRACJA TCZÓW - RUCH RYKI 5:7 (4:1)

Bramki: Bułhak x3, Nastalski, Gałązki, B. Piotrowski, Perekladov.

Ruch: Ozóg - Nastaj, Łukjan, Oleksiuk, K. Głodek, zaw. testowany I, Bł. Woźniak, zaw. testowany II, Gałązka, Gransz-

tof, Nakonieczny.

Ponadto grali: zaw. testowany III, B. Piotrowski, Sz. Wasilewski, Rafeld, Beczek, Perekladov, A. Piotrowski, Bułhak.

„Motorek” wraca do Ruchu!



Krzysztof Gransztof ponownie będzie występował w Ruchu Ryki

Krzysztof Gransztof ponownie będzie występował w Ruchu Ryki.

ścią pomoże ekipie - dodaje.

Gransztof: Chcę pomóc

Kto interesuje się lokalną piłką, ten doskonale wie, kto to „Motorek”. Wychowanek Ruchu postanowił wrócić do gry. Gransztof będzie łączył treningi i mecze z pracą w Danii.

- Pod koniec czerwca zadzwonił do mnie z pytaniem, czy byłaby możliwość powrotu do piłki i Ruchu. Bardzo się ucieszyłem. Krzysztof jest żywą legendą tego klubu. Dla niego drzwi w naszym Ruchu są zawsze otwarte - mówi Sebastian Kozdrój.

Szkoleniowiec przyznaje, że Gransztof kilkanaście dni temu rozpoczął regularne treningi. - Każdy z zawodników otrzymał rozpiškę z zadaniami. Jest dobrze przygotowany fizycznie. Zagrał w meczu z Gracją Tczów. Wiem, że swoim doświadczeniem i jako-

Ale wieści. Krzysztof Gransztof wraca do Ruchu.

35-latek postanowił ponownie założyć koszulkę klubu z Ryk. - Tęskniłem za piłką. Wróciłem, bo futbol to więcej niż sport. Zawsze był dla mnie bardzo ważny. To moja pasja od dziecka, sposób na reset i kontakt z ludźmi - mówi popularny „Motorek”.

Gransztof od pięciu lat dzieli życie między Rykami a Kopenhagą. - W Polsce jestem dwa tygodnie, zaś w Danii dwa tygodnie. Zajmuję się sufitami akustycznymi - dodaje.

35-latek cały czas jest aktywny. - Trenuję w zespole Olimpijczyków Kopenhagi, który gra w rozgrywkach amatorskich. Wydaje mi się, że zespół gra na poziomie w Klasie Okręgowej - kończy.

mp

mp

Rusza Puchar Polski LZPN! Znamy pary I i II rundy

16 lipca w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie I i II rundy Pucharu Polski na szczeblu LZPN. W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele zarządu LZPN oraz reprezentanci klubów z dziesięciu powiatów województwa lubelskiego.

Pierwsza runda spotkań zaplanowana została na niedzielę, 3 sierpnia na godz. 17, choć za zgodą obu drużyn mecze mogą zostać rozegrane dzień wcześniej.

Spotkania będą rozgrywane systemem pucharowym. W przypadku remisu po regulaminowym czasie gry rozegrana zostanie seria rzutów karnych. Gospodarzem meczu będzie zespół z niższej klasy rozgrywkowej, a jeśli obie drużyny występują na tym samym poziomie, decydujący jest porządek losowania.

I runda – 3 sierpnia (niedziela) Oto zestawienie par I rundy:

1. Sygnał Chodel – Trawena Trawniki
2. Bobry Karczmiska – Garbarnia Kurów
3. AF Głusk – Unia Wilkołaz

4. Mazowsze Stężyca – Opolanin Opol Lubelskie
5. KS Nasutów – Unia Bełżyce
6. Wisła Józefów – TJMMNW Lublin
7. Unia II Wilkołaz – Tarasola Cisy Nałęczów
8. KS Serniki – Polesie Kock
9. Sędziowie LZPN – Orion Niedrzwica
10. LKS Kamionka II – Huragan Siostrzytów
11. Wisła Annopol – Powiślak Końskowola
12. Tęcza Kraśnik – Górnik II Łęczna
13. Potok Wielki – Wodnik Uścimów
14. BKS Bogucin – LKP Turka
15. Albatros Świdnik – Sparta Spiczyn
16. Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska – Ruch Popkowie-Zadworze
17. Wawel Wąwolnica – Sokół Konopnica
18. Stal Poniatowa – Piaskovia Piaski
19. Motor Lublin U-19 – Błękit Cyców
20. Laskowia Baranów – GLKS Michów
21. Perła Rudnik – LZS Krężnica Jara
22. Orły II Kazimierz – Kadet Lisów
23. KS Uniszowice – Cisowianka Drzewce
24. Poraj Kraczevice – KS Góra Puławska
25. Amator Leopoldów-Rososz – GKS Niedźwiada
26. Czarni Pliszczyn – Hetman Gołęb
27. KS Ciecierzyn – LKS Wierchowiska



W pierwszy weekend sierpnia premierowe spotkania o stawkę. Do Stężycy przyjedzie Opolanin, zaś na boisko Amatora - GKS Niedźwiada

28. Czarni Dęblin – GLKS Głusk
29. Ludwiniak Ludwin – ULKS Dzierzkowice
30. Wisła Puławy – POM-Iskra Piotrowice
31. Vrotcovia Lublin – Sygnał Lublin
32. Opolanin II Opol Lubelskie – Tajfun Ostrów Lubelski
33. GLKS Polichna – Avia II Świdnik
34. Iskra Krzymień – LKS Kamionka
35. Widok Lublin – Zawisza Garbów
36. Żyrzyniak Żyrzyn – Stal II Kraśnik
37. Orleń Nowodwór – Roztoczanie Chranów
38. Orły Kazimierz – wolny los

II runda – 10 sierpnia (niedziela)

Zwycięzcy spotkań z I rundy zmierzą się w następujących parach:

- Zwycięzca meczu 24 – Zwycięzca meczu 36
- Zwycięzca meczu 9 – Zwycięzca meczu 30
- Zwycięzca meczu 10 – Zwycięzca meczu 31
- Zwycięzca meczu 13 – Zwycięzca meczu 12
- Zwycięzca meczu 8 – Zwycięzca meczu 34
- Zwycięzca meczu 14 – Zwycięzca meczu 26
- Zwycięzca meczu 29 – Zwycięzca meczu 21
- Zwycięzca meczu 28 – Zwycięzca meczu 20
- Zwycięzca meczu 35 – Zwycięzca meczu 25
- Zwycięzca meczu 37 – Zwycięzca meczu 23
- Zwycięzca meczu 27 – Zwycięzca

- meczu 5
- Zwycięzca meczu 18 – Zwycięzca meczu 7
- Zwycięzca meczu 38 – Zwycięzca meczu 4
- Zwycięzca meczu 15 – Zwycięzca meczu 16
- Zwycięzca meczu 6 – Zwycięzca meczu 1
- Zwycięzca meczu 19 – Zwycięzca meczu 11
- Zwycięzca meczu 3 – Zwycięzca meczu 33
- Zwycięzca meczu 2 – Zwycięzca meczu 32
- Zwycięzca meczu 22 – Zwycięzca meczu 17

Jeśli nasi awansują...

AMATOR LEOPOLDÓW -ROSOSZ – GKS NIEDŹWIADA

Jeśli Amator wygra, w II rundzie zmierzą się ze zwycięzcą meczu Widok Lublin – Zawisza Garbów.

CZARNI DĘBLIN – GLKS GŁUSK

Spotkanie będzie wyjątkowe dla trenera Daniela Cienkowskiego, który oficjalnie zadebiutuje na ławce trenerskiej Czarnych Dęblin. Drużyna z Dęblina przesłała zmiany kadrowe i trenerskie, ale nastroje są bojowe. Cienkowski to młody szkolenio-

wiec z ambicją, który stawia na nowoczesne metody pracy i dobrą organizację gry.

Jeśli Czarni wygrają, w II rundzie czekać będzie Laskowia Baranów lub GLKS Michów.

MAZOWSZE STĘŻYCA – OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE

To będzie jedno z ciekawszych starć tej rundy. Mazowsze, prowadzone przez trenera Marcina Gajdzińskiego, podejmie mocnego przeciwnika - Opolanin z Klasy Okręgowej. Trenerem rywali jest Dawid Paczka, który kiedyś odpowiadał za wyniki drużyny „Rosółów”.

Jeśli Mazowsze sprawi niespodziankę, w II rundzie trafi od razu na Orły Kazimierz, które otrzymały wolny los.

ORLEŃA NOWODWÓR – ROZTOCZANIE CHRZANÓW

Orleńa z Nowodworu, jeśli awansują, w drugiej rundzie czekać będzie zwycięzca meczu KS Uniszowice – Cisowianka Drzewce.

mp

RYK